

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

WARSZAWA
1930
ROK X
№ 10

CENA EGZ. 1 ZŁOTY

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 10 WARSZAWA — GRUDZIEŃ 1930 R. ROK X

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE
CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: **Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.**

Redaktor i Wydawca za Zarząd Główny P. C. K.: **Zofja Wołłowiczowa.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

WESOŁYCH ŚWIĄT

Zasyłamy wszystkim naszym prenumeratorom, czytelnikom i współpracownikom najszczersze życzenia Wesołych Świąt i jaknajpomyślniejszego Nowego Roku, wyrażając przytem nadzieję, że działalność Czerwonego Krzyża w Polsce będzie się stale rozszerzała, przyciągając coraz liczniejsze zastępy pracowników, którzy stając się członkami Polskiego Czerwonego Krzyża i biorąc udział w jego pożytecznej i wydajnej pracy, przyczynią się wspólnym wysiłkiem do dalszego rozwoju drogiej nam Instytucji.

REDAKCJA

Płk. Dr. STEFAN RUDZKI.

WRAŻENIA Z NORWEGJI

Norwegja — kraj fjordów i fjeldów, połączenie gór, wody i zieleni, kraj dziwny, piękny lecz smutny, głęboko romantyczny, a tak odmienny od reszty Europy i nieraz niezrozumiały nie tylko dla południowców, ludzi słońca i lazuru, wesołości żywiołowej, beztroski naturalnej, lecz i dla nas, słowian, romantyków wschodu, wielbicieli i krzewicieli kultury idącej z południa i zachodu.

Z Norwegją łączy się w naszej wyobraźni pojęcie ponurej północy, chłodu, wiecznej nocy w ciągu szeregu miesięcy, a jednocześnie kultury starej i dobrobytu, opartego na wielkiej pracy.

Zetknięcie się osobiste z tym krajem dalekim w odmiennem nieco aczkolwiek zawsze korzystnem oświetleniu przedstawia nam i naturę miejscową i ludzi tamtejszych.

Zjazdy międzynarodowe, odbywające się w coraz to innym kraju, mają znaczenie nie tylko naukowe, lecz i ogólnoludzkie, dają one możność przerzucania się z południa na północ, porównania rozmaitych kultur, różnych narodów w ich środowisku własnem, codziennem.

Międzynarodowy Zjazd przeciwgruźliczy w r. b. odbył się w Oslo, gdy uprzedni z przed 2 lat był w Rzymie.

Te dwa miasta i dwa kraje na przeciwległych biegunach Europy tem jaskrawiej uwypukliły różnicę między południem a północą we wszelkich ich przejawach.

Z tem większem zaciekawieniem zapoznawali się z Norwegją liczni cudzoziemcy, których przybyło około sześciuset.

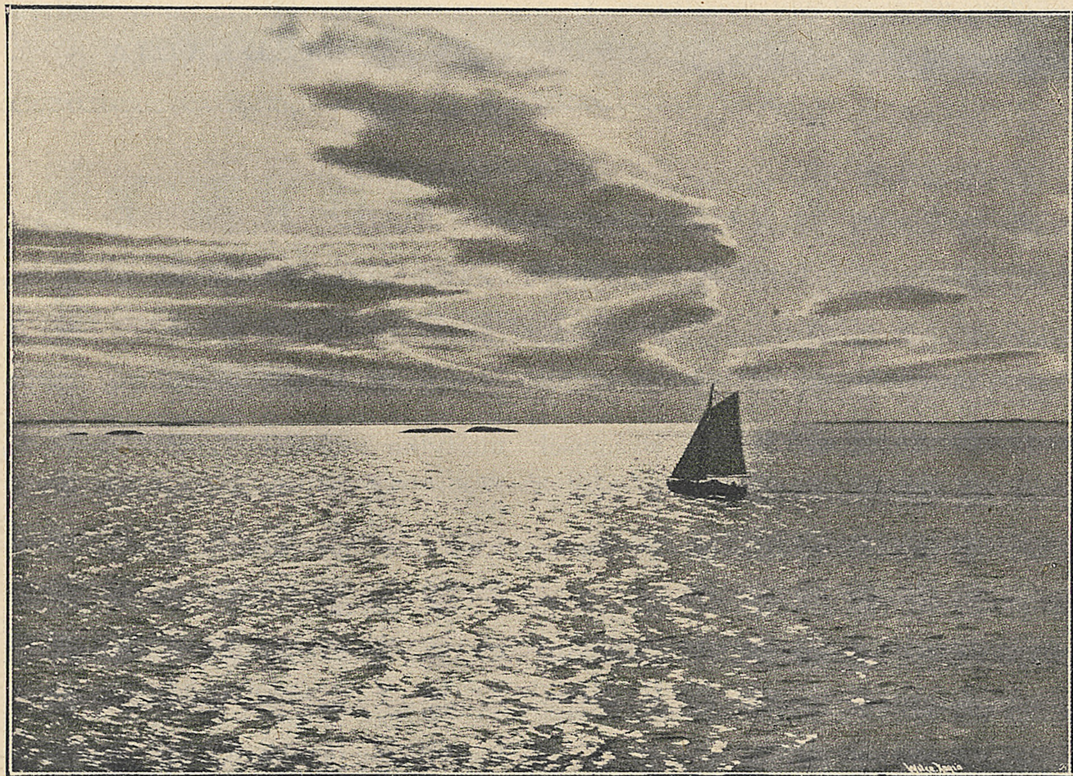
Liczne delegacje przysłali Francuzi, wśród których był największy bakterjolog w dziedzinie gruźlicy prof. Calmette; zwartą grupę stanowili Niemcy z prezydentem Państwowego Urzędu Zdrowia d-rem Hamelem na czele; wybitne siły naukowe przysłały Włochy, z których przybył, nie bojąc się znojów i klimatu północy, sędziwy prof. Maragliano z Genui, słynny twórca szczepionek przeciwgruźliczych; nie omieszkali przyjechać zza Oceanu wybitni uczeni z Ameryki północnej i południowej; Słowiańskie szczepy, jak zwykle, wzięły żywy udział w pracach, zmierzających do podniesienia zdrowia i kultury całego świata.

Poważnie obsadzone były delegacje Czechosłowacji i Jugosławji. Polska delegacja w składzie 40 uczestników na szóstem miejscu była co do liczby (gdy w Rzymie Polacy po samych Włochach byli najliczniej reprezentowani). Szefem delegacji polskiej w Oslo był płk. dr. Stefan Rudzki, który reprezentował Rząd Polski, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Polski Czerwony Krzyż; pozatem w skład oficjalnej delegacji wchodził prof. Michałowicz, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Skokowska-Rudolfowa, dr. Dąbrowski, dr. Węgrzynowski i dr. Wieszeniewski.

Naukową stronę Zjazdu wypełniły referaty i dyskusja w sprawie szczepionek przeciwgruźliczych, leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc oraz nauczania gruźlicy dla studentów i lekarzy.

Bardzo ciekawy dla szerokich warstw inteligencji był wykład d-ra Heitmana o walce z gruźlicą w Norwegji.

Cały Zjazd, bardzo dobrze zorganizowany i umiejętnie kierowany przez przewodniczącego prof. Frölicha i Sekretarza



Oslofjord.



Król Norweski Haakon na nartach.

generalnego d-ra Heitmana, wypadł pod wszelkimi względami doskonale.

Na posiedzeniach Rady Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego pierwsze skrzypce trzymał, jak zawsze, prof. L. Bernard oraz pomocnicy jego — niezmordowany dr. F. Humbert i pełna werwy dr. Churchill, (pracujący jednocześnie w Lidze Czerwonych Krzyży).

Poza stroną czysto naukową i organizacyjną, wielkie zainteresowanie wzbudzało zapoznanie się z urządzeniami przeciwgruźliczemi Norwegji oraz jej kulturą ogólną.

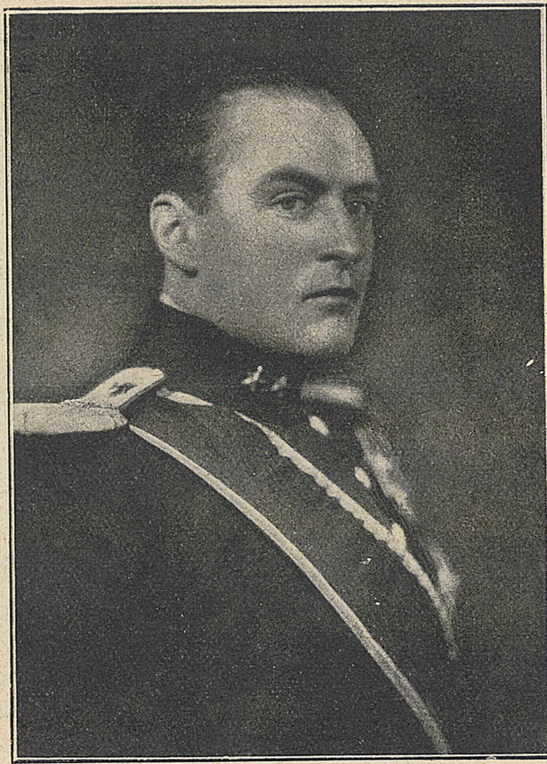
Zwiedzanie samego Oslo i przyjęcia urządzane na miejscu wypełniły kilka dni pobytu w stolicy.

Oslo należy do najstarszych miast w Norwegji. Początki jego sięgają 1047 r., a w 1300 r., za króla Haakona V było ono stolicą kraju, w 1634-m r. jednak uległo wielkiemu pożarowi, po którym nic bodaj nie zostało ze starożytnego miasta, wobec czego król Chrystjan IV wybudował nowe miasto na zachód od spalonego grodu i nazwał je Chrystjanją; nazwa ta trwała do 1925 r., gdy Norwegowie przywrócili swej stolicy stare miano Oslo.

Obecna stolica Norwegji leży na północnym brzegu Oslofjordu, malowniczo rozrzucona po wzgórzach, z których roztaczają się przepiękne widoki na całą okolicę



Królowa Norweska.



Książę Olav następca tronu Norweskiego.

pokrytą bujną zielenią oraz na fjord, zapełniony licznymi statkami.

Oslo liczy obecnie 300 tysięcy mieszkańców i jest głównym portem Norwegji.

Charakter miasta jest nowożytny, większość gmachów publicznych, jak zamek królewski, uniwersytet, parlament, teatr narodowy wybudowane zostały w XIX w., przeważnie w stylu pseudoklasycznym; do najstarszych zabytków należy forteca Akershus, pochodząca jeszcze z XII stulecia, lecz w obecnej postaci należąca do XVII wieku.

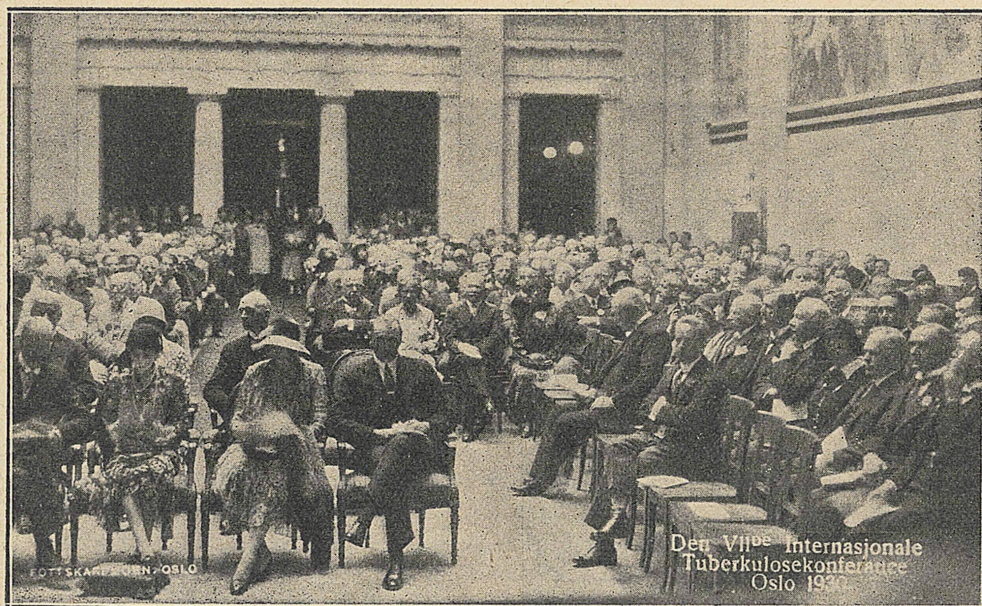
Pomniki, licznie rozrzucone po mieście, pochodzą z ostatnich dziesiątków lat i przedstawiają założycieli miasta oraz zasłużonych mężów polityki, nauki i sztuki. Przed teatrem stoją wielkie pomniki Björnsona i Ibsena, obok zamku królewskiego znajduje się pomnik pisarki Kamilli Collett, przodowniczki ruchu kobiecego w Norwegji.

Jeśli kto chce poznać dawne życie i kulturę starożytną Norwegji, sięgnąć trzeba do zbiorów muzealnych, mieszczących się w muzeach: historycznem, etnograficznem, sztuki stosowanej, miejskiem i zwłaszcza ludowem (Norske Folke museum), znajdującem się na półwyspie Bygdö.

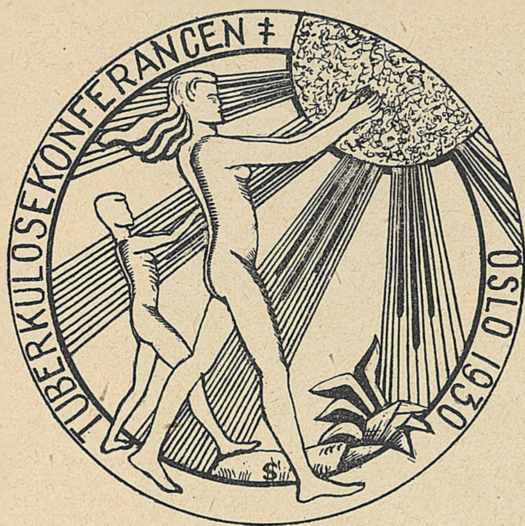
W samych gmachach muzeum ludowego, znajdujemy chronologicznie przedstawione wnętrza norweskich mieszkań od czasów Reformacji aż po rok 1900 (między innemi starą salę pierwszego Stortingu z 1814 r., gabinet Ibsena i t. p.); pozatem na otwartem powietrzu rozrzucone są w geograficznym porządku 60 starych norweskich zabudowań, przeważnie domów włościańskich z całkowitem urządzeniem; tu znajdujemy również przepiękny stary kościół Gol Stavkirk, wzór niezmiernie oryginalnego czysto norweskiego stylu; kościół jest odrestaurowany, najstarsze jednak części jego pochodzą z XII wieku.

Wszystkie te zabytki, tak charakterystyczne dla całej Skandynawji (że przypomnimy słynny Skansen w Sztokholmie) ukoronowane są znajdującymi się również w Bygdö zbiorami z Oseberg, przedstawiającymi słynny statek Wikingów i pokój z tej epoki.

Statek ten odkopany w 1903 r. i z naj-



Otwarcie Zjazdu Przeciwgruźliczego w Oslo.



Odznaka Zjazdu w Oslo.

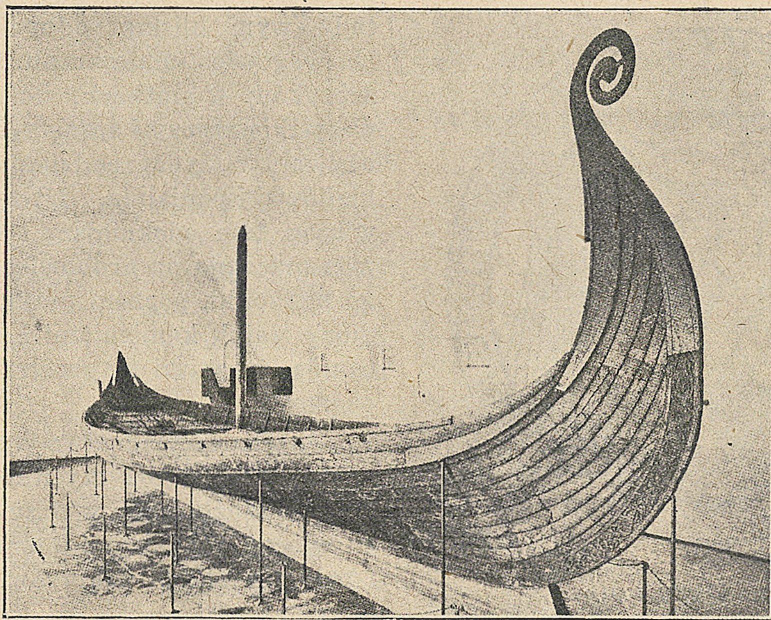
większym pietyzmem odrestaurowany, stanowił właściwie monumentalny grobowiec królowej norweskiej z XI wieku. W Norwegji od zamierzchłych czasów panowało przekonanie, że zmarli muszą przepłynąć morze, żeby dosięgnąć Walhalli, miejsca wiecznej radości i spoczynku. żeby ułatwić tedy swym bliskim odbycie tej podróży, Norwegowie umieszczali swych nieboszczyków w statkach, do których kładli wszystkie rzeczy i sprzęty, których zmarły używał w życiu codziennem, lub które umiłował specjalnie. Im znakomitszy był wiking, tem piękniejszy i większy statek przeznaczano na grobowiec dla niego i jego małżonki, poczem przykrywano wypełniony statek kamieniami i ziemią tak starannie, że statki te przetrwały do czasów obecnych.

Dają one świadectwo wysokiej kulturze artystycznej starożytnych Norwegów, prześlicznie rzeźbiących w drzewie i metalu, — co więcej jednak są pomnikiem chwały i potęgi wielkich wikingów.

Statek z Oseberg ma 21,5 metrów długości, 5 zaś metrów szerokości w miejscu najszerszem; wysokość masztu dochodzi do 13 metrów. żaglowiec taki posiadał 30 wioślarzy, cała zaś obsada stanowiła 40 ludzi, i na takich to statkach wikingowie skandynawscy w IX — XI stuleciach odbywali swe wyprawy bojowe, w których nie-



Grupa polskich uczestników Zjazdu w Oslo.



Statek Wikingow.

tylko zdobyli Anglję i panowali tam przeszło 150 lat (878 — 1035), nietylko oblegali Paryż w 885 r., lecz również kolonizowali Islandję, zbadali Grenlandję, dali podstawę organizacyjną państwu rosyjskiemu, (Wiking Rurik i jego dynastja), Wołgą dopłynęli do morza Kaspijskiego i nawiązali kontakt z Bułgarami a potem Arabami; co więcej około 1000 roku grupa wikingów pod kierunkiem Leif Erikssona dotarła do Ameryki Północnej, inni zaś z nich okrążyli Afrykę południową.

Czyny te homeryckie wikingów skandynawskich rozumie się, gdy się patrzy na statek ich w Oseberg; taka potęga, taka władczość, taki rozmach niesłychany i zaborczość niepokonana bije od tego statku, że dla niego jednego warto być w Oslo, żeby podziwiać i zrozumieć zwycięską walkę człowieka z naturą, walkę, w której tyle nieprzepartej mocy wykazali mieszkańcy Skandynawji przed tysiącem lat.

Tradycję tych walk i tych zwycięstw przechowują Norwegowie współcześni na każdym kroku, zarówno w muzeach, jak w życiu codziennem, szczycąc się z miana Normanów i będąc nieodrodnymi potomkami swych wielkich przodków, zdobywając nowe lądy pod wodzą Nansena, Amundsena i innych wybitnych swych marynarzy.

Charakterystyczny jest fakt, że Norwegowie i obecnie poczytywani są za najlepszych marynarzy na świecie i nawet dumni anglosasi w podróżach do bieguna południowego brali załogę, złożoną w znacznej części z Norwegów.

Nansena uważają Norwegowie za największego swego rodaka, gdyż jest on nieodrodnym potomkiem wikingów, zdobywcą światów, z bezgraniczną odwagą i poświęceniem, których dał niedawno dowody również drugi wielki Norweg — Amundsen.

Obok strony ogólnoludzkiej, kultury artystycznej i kultury ducha, znajdujemy też w Oslo bardzo wysoko postawioną działalność humanitarną i sanitarną.

Piękne szpitale miejskie i kliniki uniwersyteckie rozrzucone są wśród ogrodów. W szpitalu Rikshospitalet mieści się 11 klinik o pojemności 800 łóżek, w szpitalu Ulleval, obliczonym na 2000 łóżek również jest 11 klinik, w tej liczbie specjalny oddział dla gruźliczych.

Walkę z gruźlicą w Norwegji prowadzą 3 wielkie instytucje humanitarne: Nor-



Blankiet telegraficzny na walkę z gruźlicą.

weski Czerwony Krzyż, założony w 1865 roku, Liga Higjeny kobiet norweskich, istniejąca od 1896 r., oraz Narodowy Związek Przeciwgruźliczy, który powstał w roku 1910.

Wszystkie te instytucje zgodnie pracują w tej dziedzinie i mają na czele komitet wspólny pod kierownictwem przedstawiciela rządu w osobie Inspektora Generalnego dla gruźlicy. Komitet ten rozdziela wszelkie subwencje, koordynuje walkę z gruźlicą, nadaje jej kierunek zgodny z ustawą przeciwgruźliczą, uchwaloną przez Storting norweski w 1900 r.

Norweski Czerwony Krzyż rozwija szeroką akcję w swym kraju pod dzielnym kierunkiem prezesa swego p. Torolfa Prytza, byłego ministra przemysłu, oraz Sekretarza Generalnego pułkownika Jenta Meinicha, który pełni czynności odpowiadające Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Czerwonego Krzyża.

Norweski Czerwony Krzyż posiada 125 oddziałów z 80 tysiącami członków (na ogólną liczbę ludności w Norwegji niespełna 3 miljony). Czerwony Krzyż posiada w Oslo własny szpital kliniczny i szkołę pielęgniarek. Obie te instytucje robią bardzo dodatnie wrażenie dzięki wielkiej czystości i uderzającemu porządkowi. Szkoła pielęgniarek wypuściła dotąd 908 wychowanek, z których 514 w obecnej chwili pozostaje w czynnej służbie. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża rozporządza w całej Norwegji 5 klinikami, 1 sanatorjum, 2 domami dla gruźliczych, 11 ambulatorjami i 2 przytułkami dla położnic. Bardzo charakterystyczny jest statek nazwany ,,Wiking'', a będący ruchomym szpitalem Czerw. Krzyża dla rybaków.

Liga Higjeny Kobiet jest największem stowarzyszeniem filantropijnem kobiecem w Norwegji i pozostaje pod protektoratem królowej. Liczy Liga 90 tys. członkiń, pracujących w 630 oddziałach miejscowych. Posiada ona 90 różnych instytucyj, w tej liczbie 4 szkoły pielęgniarek, które wykształciły 1000 pielęgniarek, liczne szpita-

le i schroniska dla gruźliczych, prewentorja, szkoły na otwartem powietrzu i t. p.

Norweski Związek Przeciwgruźliczy posiada 998 oddziałów z ogólną liczbą członków około 200 tysięcy. Subwencjonował on i urządził 37 domów dla gruźliczych, 14 prewentorjów, 3 szpitale morskie i t. d. Związek wykształcił 900 pielęgniarek, z których 375 pozostaje w służbie czynnej.

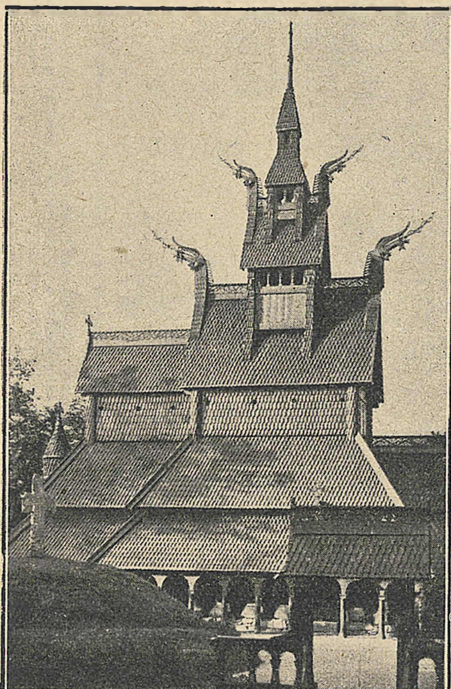
Wszystkie te instytucje czerpią dochody przedewszystkiem z nalepek, świątecznych i noworocznych, ze sprzedaży „kwiatka majowego", z loterji państwowej, wreszcie z telegramów artystycznych.

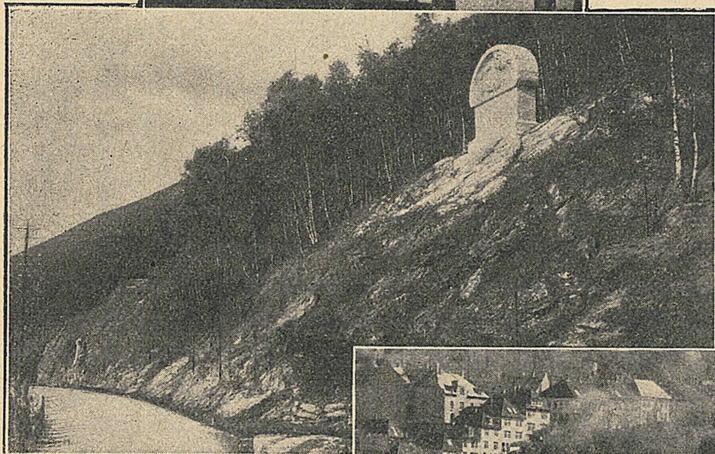
Dochody z tych źródeł wyniosły dotąd naogół przeszło 6 miljonów koron (co odpowiada około 15 miljonom złotych), podzielonych proporcjonalnie między wszystkie 3 wymienione stowarzyszenia.

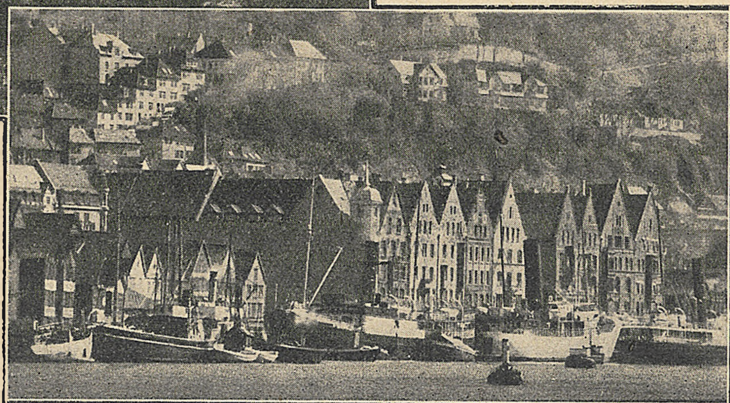
Zapoznanie się z pracą tych wielkich instytucyj humanitarnych uprzystępnione nam zostało zarówno w Oslo, jak na prowincji.

Przed opuszczeniem stolicy, uczestnicy Zjazdu przeciwgruźliczego byli podejmowani niezmiernie gościnnie przez wszystkie czynniki kierujące, a więc przez Króla i Jego rodzinę na Zamku Królewskim, przez Ministra Spraw Zagranicznych w Grand Hôtelu, przez Zarząd miejski w zamku Akershus, wreszcie przez społeczeństwo miejscowe na wielkim bankiecie w gmachu Loży masońskiej obok Stortingu.

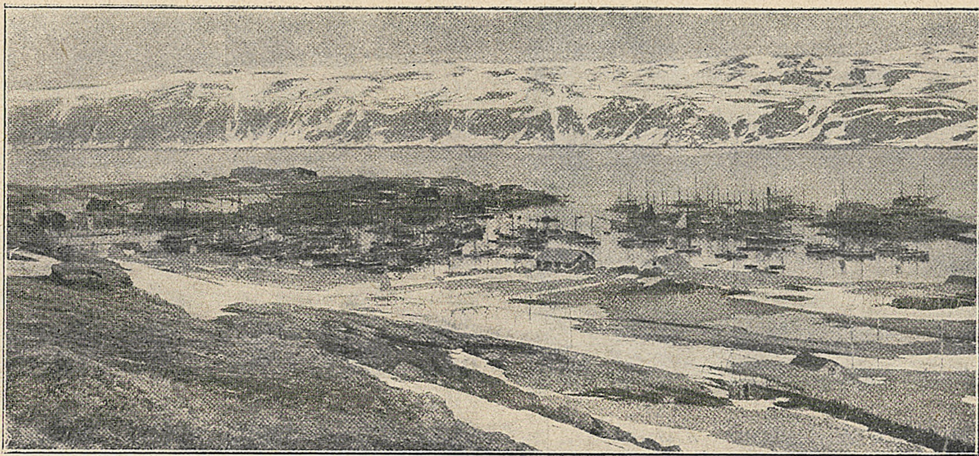
Wszystkie te przyjęcia odznaczały się wielką serdecznością i pozostawiły w uczestnikach jaknajmilsze wspomnienia zetknięcia się z ludźmi szczery-







1) Stary Kościół Norweski.
2) Pomnik poległych.
3) Bergen i Tyskebryggen.



Szpitalny okręt Norweskiego C. K. „Viking" w Baatsfjord.

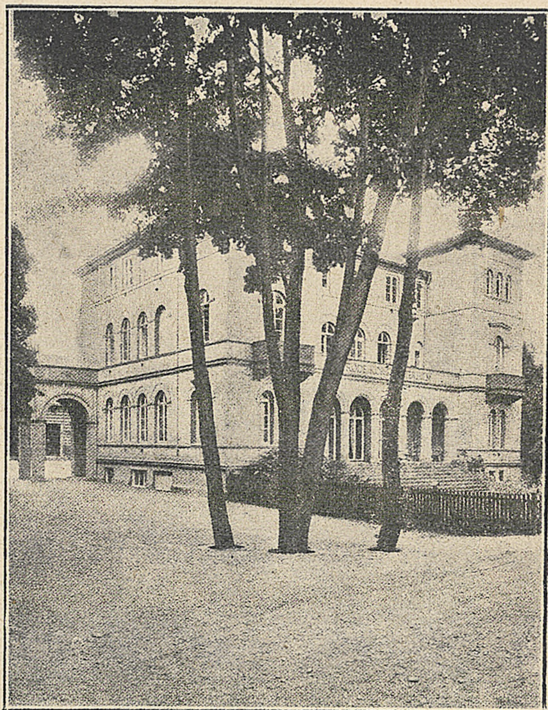
mi, prostymi w obejściu a jednocześnie bardzo kulturalnymi.

Zwiedzanie dalsze Norwegji poza stolicą rozpoczęło się od najbliższych sanatorjów Vardasen i Glitre; po drodze oglądano domy dla gruźliczych oraz szkoły na otwartem powietrzu. Wszystkie te instytucje były pierwszorzędnej wartości.

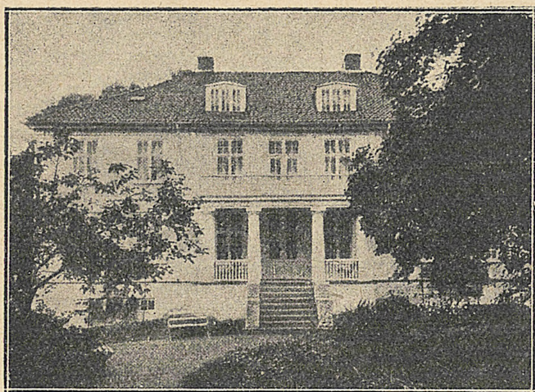
Dla życzących zwiedzić głąb kraju, Komitet Zjazdowy urządził 3 wycieczki: na północ od Oslo, na zachód i na południe. Wszystkie spotkać się miały w Bergen.

Osobiście wybrałem najdłuższą rutę na północ. Zwiedziliśmy tu szereg bardzo ciekawych przytułków szpitalnych dla gruźliczych, szpitali, sanatorjów, prewentorjów, szkół na otwartem powietrzu etc. Pozatem jednak program był tak pomyślany, że dał możność zwiedzenia najpiękniejszych zakątków Norwegji.

Droga nasze w pierwszym dniu szła cudnemi dolinami nad Mjösen, największem jeziorem w Norwegji; z Hamar, małego i pięknego miasteczka, udaliśmy się na wieczór do Hösbjör, wytwornie i oryginalnie urządzonego hotelu, leżącego na szczycie płaskowzgórza, górującego nad jeziorem Mjösen i otaczającemi je dolinami. Po kolacji zaproszeni zostaliśmy na obejrzenie niezwykłej zaiste uroczystości: u stóp tarasu hotelowego zapalono 3 rzędy pochodni smolnych, migocących czerwonem światłem w pomroce nocnej. I oto po upływie kilkunastu minut zaczęły zjawiać się światełka z drugiej strony jeziora, a po godzinie na wszystkich wzgórzach okolicznych gdzieś daleko o dziesiątki kilometrów widocznych, zapaliły się takie same pochodnie: z Höbsjör, prastarej placówki rycerzy norweskich, dano znak wikingów, światła pochodni, to były wici wikingów, oznajmia-



Szkoła pielęgniarek Czerw Krz. w Oslo.

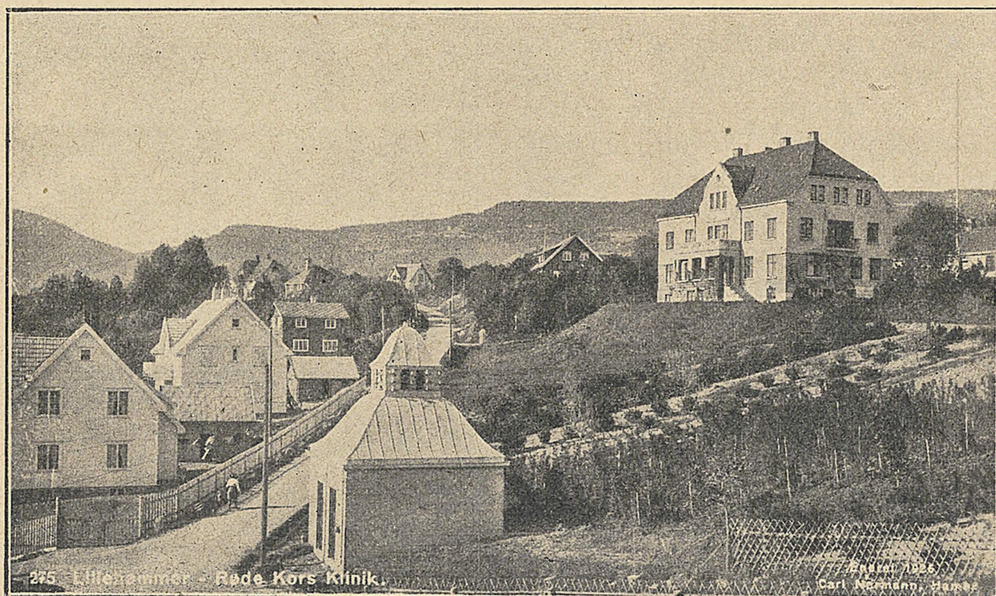


„Ognisko" pielęgniarek w Oslo.

jące ludności dalekiej, że obcy przybyli na terytorjum norweskie i na to zjawiły się odzewy wszystkich, którzy ujrzeli te światła. Hasło poszło po całym kraju, hasło oznaczające, iż gotowym trzeba być do spotkania przybysza. Przeżyliśmy historję z przed 1000 lat, historję dziwnie niesamowitą odtworzenia, jak szybko kraj cały umiał w razie potrzeby powstać w obronie swego kraju.

Pochodnie gasły powoli, nikły światła odzewów w dalekiej okolicy, wracaliśmy do Hamar w dziwnym nastroju jakiejś reinkarnacji, którąśmy przeżyli.

Na drugi dzień jesteśmy w Lillehammer, również małem miasteczku nad jeziorem Mjösen, u wejścia do słynnej doliny Gunbrandsdal. Przepiękne krajobrazy nie wyczerpują programu. Udajemy się do Maihaugen, dzielnicy zamiejskiej, gdzie w obszernym parku naturalnym rozmieszczone są słynne na świat cały zbiory Sandviga: zawierają one przeszło 50 starożytnych domów norweskich, wraz z całkowitem urządzeniem wewnętrznem. Ciekawe i niezmiernie pouczające jest powstanie tego jedynego w swoim rodzaju muzeum narodowego. Rozpoczął je przed laty kilkudziesięciu żyjący dotąd lekarz-dentysta Sandvig, syn biednego włościanina z północy Norwegji. Zamieszkał on jako lekarz w Lillehammer, tęsknił jednak za ubogą chatą rodzinną i zaczął ze skromnych swoich zarobków zakupywać stare domostwa w rodzinnej wsi i przewozić je do Lillehammer wraz ze wszystkiemi sprzętami wewnętrznemi. Za domami — rozbieranemi na części i przewożonemi — poszły inne zabudowania gospodarskie, potem stare kościoły, młyny i t. p., i oto z inicjatywy i siłami jednego człowieka, zamiłowanego w przeszłości swego kraju, znalazły się te



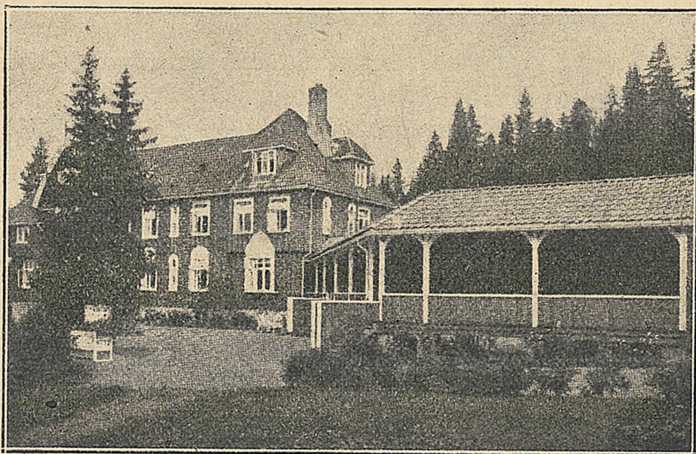
Klinika Czerwonego Krzyża w Lillehammer.

zabytki w Lillehammer. Po wielu trudach udało się uzyskać od zarządu miasta kawałek ziemi dla rozmieszczenia tych zbiorów, ofiarowanych do użytku publicznego, i oto krok za krokiem rozszerza się pojemność obszaru i powiększają się zbiory, które obecnie tworzą atrakcję dla wszystkich turystów, zdaleka zjeżdżających by zobaczyć starą Norwegję.

Oprowadza nas — w zastępstwie chorego dr. Sandviga — starszy Norweg, wuj b. ministra spraw wojsk., i z zapałem objaśnia i genezę dzieła i wszystkie osobliwości zbiorów. Pokazują nam dom, gdzie miał mieszkać fantastyczny Peer Gynt, oglądamy przedziwne kościołki z odwiecznem ich urządzeniem, obrazami jeszcze katolickiemi, księgami średniowiecznemi, zwiedzamy chaty stare z meblami z przed kilku stuleci, przygrywają nam starcy na jakichś gęślach odwiecznych. Zmrok, w chatach palą się światła migocące w lichtarzach drewnianych, zasiadamy na ławach ciosanych przed kominkami, do których wrzucają kłody drzewa, pijemy jakieś napoje z kruż średniowiecznych. Znów jesteśmy poza rzeczywistością XX stulecia, przeniesieni w zamierzchłe czasy, piękne i smętne, a tak odmienne od naszego wieku gorączkowego życia masowego.

Z Lillehammer niesie nas kolej poprzez najpiękniejsze doliny norweskie wśród gór wysokich po bokach. Jedziemy przez Gudbrandsdal i Romsdal, zwłaszcza w tej drugiej dolinie widoki coraz to nowe i coraz piękniejsze.

Przewodnik nasz wskazuje szereg szczytów górskich o kształtach fantastycznych, liczne wodospady co chwila zwracają naszą uwagę, jary, przepaście. Ludzi, zabudowań bardzo mało widać, gdzieniegdzie stara chatka zjawi się u stóp góry. Lecz oto z prawej strony drogi bieleje jakaś rzeźba na zboczu, jakiś pomnik w odludnem miejscu. Norwedzy objaśniają pochodzenie tej pamiątki: przed wielu setkami lat cała męska ludność tych gór udała się za morze na wyprawę wikingowską. Skorzystali z tego zawistni sąsiedzi, Szkoci, i napadli na kraj bezbronny. Lecz wtedy stanęli do boju o ziemię ojczystą ci, co pozostali na miejscu: kobiety, dzieci i starcy. W wąskiej dolinie, którąśmy przejeżdżali, na wzgórzach z obu stron ukryli się mieszkańcy i gdy wojska szkockie weszły w dolinę, z obu stron posypały się na nich kamienie skalne, potoczyły się drzewa ścięte u podstawy, polały strumienie ognistej smoły, a potem z gór swych rodzinnych rzuciły się na wroga kobiety i dzieci i — jak głosi saga starożytna — ani jeden wróg nie uszedł żywy, nikt nie wrócił do



Dom dla gruźliczych w Lillehammer.

dalekiej Szkocji, by przynieść wieść o pogromie, dokonanym na najeźdźcach przez kobiety, starców i dzieci... Na miejscu tem wdzięczni potomkowie postawili pomnik skromny na pamiątkę bohaterskich Norweżek i ich dzieci.

Dojeżdżamy do Andalsnes i otwiera się przed nami tafla fjordu. Czeka już na nas statek specjalny, na którym mamy odbyć dalszą drogę.

Płyniemy Romdalsfjordem, słynnym z pięknym brzegów, i dojeżdżamy do Molde, najbardziej północnego kresu naszej podróży, gdzieś na szerokości Islandji. Oczekujemy zimna, ponurego krajobrazu.

Przeciwnie Molde zwane jest miastem róż, miastem kwiatów. Golfstrem robi swoje. Roślinność świeża wszędzie widoczna. Ciepło jak na południu.

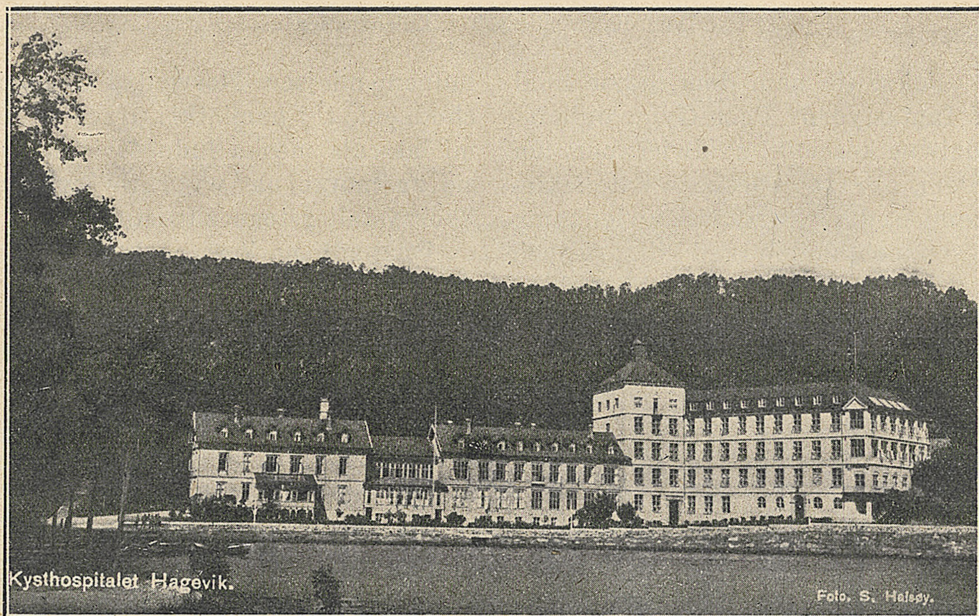
Zwiedzamy miasteczko i jego szpitale. Sanatorjum dla gruźliczych Reknes nie tak dawno zajęte jeszcze było przez trędowatych; gdy trąd zanikł, po odkażeniu starannem oddano gmachy dla gruźlicy.

Z Molde znów statkiem okrążamy zachodni brzeg Norwegji; przesuwamy się wśród niezliczonej masy wysepek i półwyspów; wypływamy wreszcie na otwarty Ocean Atlantycki. Nasz stateczek rzucany jest przez fale oceanu jak skorupa. Na pełnym oceanie niewielu nas zostało zdrowych, nawet załoga choruje, spokojnie tylko chodzi po pokładzie kapitan okrętu, wilk morski, nie wypuszcza fajeczki z ust i ironicznie nieco spogląda na zbiedzonych pasażerów.

Noc na oceanie. Rankiem dojeżdżamy do Bergen, po przejechaniu 457 km. koleją, 415 km. statkiem.

Bergen drugie miasto po Oslo. Stara hanzeatycka siedziba, pełna zabytków średniowiecza, prześlicznie położona i otoczona wysokiemi wzgórzami.

Program w Bergen obejmuje ponowną wycieczkę kilkugodzinną statkiem. Płyniemy do szpitala morskiego w Hagevik. Szpital prześliczny, jeden z najlepiej urządzonych w Europie; przeznaczony przedewszystkiem dla gruźlicy kostnej. Spotykają nas z muzyką, mowami powitalnemi. Profesor Calmette jest przedmiotem specjalnych owacji.



Morski szpital w Hagevik.

Wracamy do Bergen. Ocean jest łaskawszy, droga weselsza.

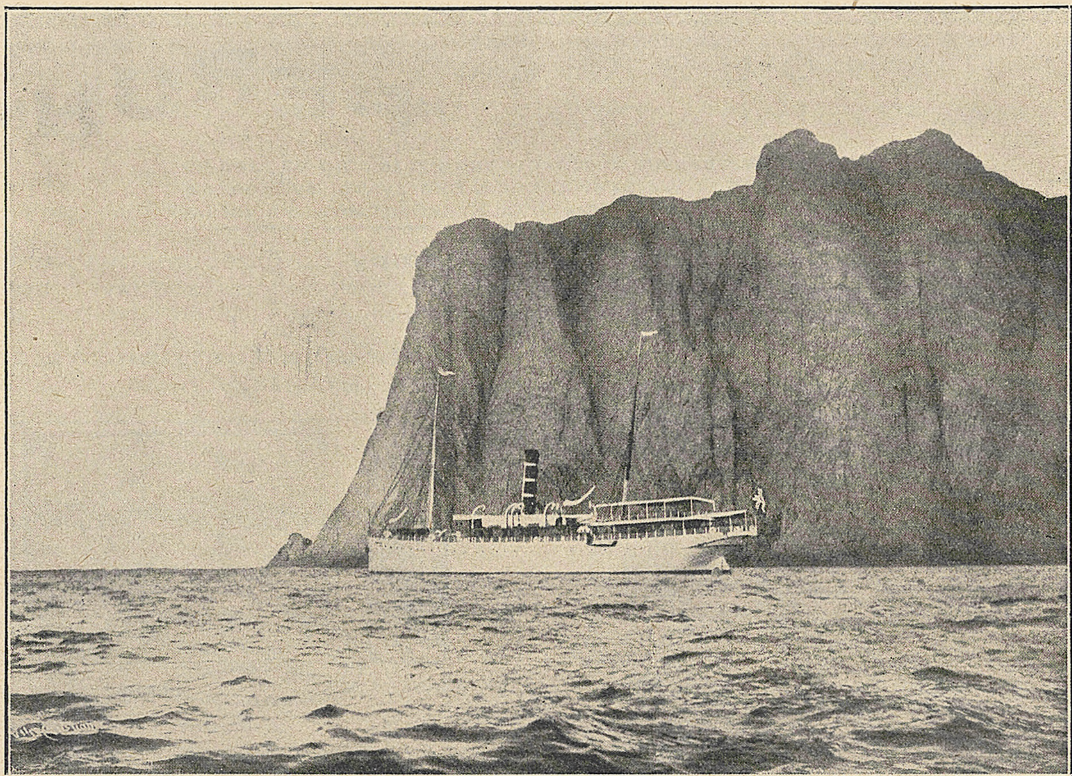
W Bergen już są wszystkie trzy ekskursje. Wszyscy zachwyceni, każdy wychwala swoją marszrutę. Najlepszy dowód, że Norwegja wszędzie jest piękna i warta zwiedzenia.

Wieczorem kolejką zębatą jedziemy do Flöirestauracji. Gmina Bergeńska urządza na naszą cześć pożegnalną ucztę. Widok z góry przecudny: miasto u stóp, oświetlone miljonami światełek, a dalej ocean, woda bezbrzeżna.

W serdecznym nastroju przechodzi wieczór wśród gościnnych bergeńczyków. Siedzę między d-rem Lie, naczelnym lekarzem szpitala dla... trędowatych, a żoną d-ra Geirsvolda, fizyka miejsk. Przemili i bardzo inteligentni oboje. Pani Geirsvoldowa imponuje mi znajomością hymnu naszego „Boże coś Polskę". Wzruszony pytam, skąd zna tę melodję naszą. „W szkole ją uczono, gdy była jeszcze małą dziewczynką". A więc przed laty przeszło trzydziestu w dalekiej Norwegji uczono dzieci hymnu polskiego, gdy Polska wykreśloną była z mapy państw niezależnych. Ciekawy i niezmiernie miły dla nas szczegół.

Na drugi dzień od rana zwiedzamy szpitale w Bergen. Na zakończenie pokazują nam leprozorjum — smutne, ponure. Oprowadza dr. Lie, podaje historję trądu w Norwegji, pokazuje wykresy: gdy w 1856 roku było jeszcze 2858 trędowatych w całej Norwegji, obecnie jest ich zaledwie 68, wszyscy umieszczeni w 2 szpitalach, które zwiedzamy.

Wchodzimy na salę do chorych, prowadzi dr. Lie; cóż za straszne widoki: pokryci ranami, bez oczu, bez nosów, bez uszu, wielu nie może mówić, niektórzy z poodpadanemi kończynami. Resztki żywych ludzi,



Nordkap.

chodzące trupy. I wśród nich dr. Lie, który 30 lat pracuje w tym zakładzie, z całem poświęceniem się i narażeniem własnego życia: poprzednik jego, dr. Danielssen, zginął na trąd. A pielęgniarki przy trędowatych młode, pogodne, uśmiechnięte, pracują dla obranego celu humanitarnego, choć widzą straszne następstwa choroby.

Ze wzruszeniem patrzymy na tych lekarzy i te siostry: łatwiej jest umrzeć, niż żyć z trądem.

Uczestnicy Zjazdu z zaciekawieniem przyglądają się odmianom różnym trądu. Wielu poraz pierwszy ogląda tę chorobę. Widok chorych jest straszny, lecz i lekarze i lekarki przyjezdni nie wykazują obawy, dotykają chorych, spędzają wśród nich parę godzin.

Zwiedzenie leprozorjum w Bergen było zgrzytem w jasnej atmosferze miłej podróży, pełnej wrażeń estetycznych i podziwiania piękna natury.

Może jednak świadomie zrobili to urządzający zjazd norweski, pokazując cudzoziemcom blaski i cienie swego kraju, cienie zewnętrzne, lecz pełne treści wewnętrznej, wykazującej, że życie lekarza i pielęgniarki jest i musi być pełne poświęcenia i że walka pod znakiem Czerwonego Krzyża daje tem głębsze zadowolenie, im więcej się da z siebie choremu lub rannemu, chociażby z narażeniem własnego życia.

POGOTOWIE DROGOWE NA XIV MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI CZERWONEGO KRZYŻA

BRUKSELA, 6/11.X.1930

Na porządku dziennym obrad XIV Międzynarodowej Konferencji Czerw. Krzyża w Brukseli (6 — 11 października 1930 r.) znalazła się nader doniosła sprawa pogotowia drogowego, t. j. udzielania pierwszej pomocy sanitarnej w razie nieszczęśliwych wypadków i katastrof, zwłaszcza samochodowych, na drogach publicznych. Ze względu na doniosłość tej sprawy i ze względu na to, że główny jej referent p. Swendsen (Duńczyk) zobrazował na wyżej wymienionej konferencji organizację w Danji pogotowia drogowego, które koncepcją swą zbliżone jest do projektowanego pogotowia drogowego w Polsce i zawiera niejedną cenną, praktyczną wskazówkę, przytaczamy poniżej przemówienie p. Swendsena w streszczeniu:

Nieszczęśliwe wypadki na drogach kursowania różnych pojazdów w Danji przybierają zastraszające rozmiary, co zresztą daje się zauważyć i w innych krajach. Np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w r. 1929 liczba katastrof samochodowych wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1919, i dziewięciokrotnie w porównaniu z r. 1911. We wszystkich krajach rozpoczęte zostały kroki do zwalczania tego anormalnego zjawiska, z drugiej zaś strony, udzielanie pierwszej pomocy ofiarom katastrof samochodowych zainteresowało wszystkie narodowe Czerwone Krzyże, które zajęły się zorganizowaniem tej pomocy. Liga Czerw. Krzyży i Komitet Międzynarodowy C. K. poparły tę doniosłą akcję swym autorytetem za pomocą okólnika z dn. 29.VI.1929 r., w którym zaleciły wszystkim Stowarzyszeniom Czerw. Krzyża współpracę z towarzystwami i klubami turystycznemi w dziedzinie organizacji pogotowia ratowniczego drogowego.

Według sprawozdania p. Swendsena, sytuacja w Danji przedstawia się obecnie jak następuje:

Z punktu widzenia warunków terenowych, Danja posiada sieć dróg publicznych w dobrym stanie bez większych spadków, lecz z dość silnemi zakrętami (wirażami), które w ostatnich czasach nieco wyrównano za fundusze, przelewane na ten cel instytucjom komunalnym przez związki automobilistów. Gęsta sieć linij kolejowych nie wszędzie jednak posiada barjery, zamykające przejazdy szosowe i drogowe.

W zakresie organizacji pomocy sanitarnej wypada zaznaczyć, że 2.509 lekarzy zamieszkuje kraj w ten sposób, że odległość pomiędzy dwoma lekarzami na prowincji nie przekracza 10 kilometrów na wschodzie i 20 klm. na zachodzie. Odległość pomiędzy szpitalami prowincjonalnemi w Danji wynosi przeciętnie 30 kilometrów maksymalnie. Ze 170 szpitali tylko 18 nie posiada samochodów sanitarnych, natomiast 5 samochodów sanitarnych wyekwipowanych stacjonuje w miejscowościach, w których niema szpitali. Prócz tego, funkcjonuje od r. 1906 w Królestwie Duńskiem „Towarzystwo ratunkowe duńskie Falck", które działa w 7 miastach, rozporządzając 25 samochodami sanitarnemi.

Sieć telefoniczna (poza Kopenhagą) przedstawia się jak następuje: prowincja posiada 1.738 centrali telefonicznych, z czego 107 stacyj w miastach i 1.631 po wsiach, co razem wynosi 327.000 aparatów. W tym samym czasie, kiedy w Danji 1 telefon przypada na 9 mieszkańców, to w Stanach Zjednoczonych 1 telefon na 15-tu, w Niemczech — 1 na 4-ch, a we Francji — 1 na 2-ch mieszkańców. Korzystanie z telefonów wiejskich jest w Danji

nieco ograniczone, gdyż nie wszystkie stacje funkcjonują całe dnie i noce; postarano się jednak temu zaradzić za pomocą dyżurów stałych i można powiedzieć, że warunki wytworzyły się zadawalniające pod względem możności telefonicznego wezwania lekarza lub samochodu sanitarnego do wypadku o każdej porze dnia i nocy.

Organizacje ratownicze duńskie, jak Tow. Chirurgów, Czerwony Krzyż, Towarzystwa ratunkowe, Zrzeszenia automobilistów i Urzędy policyjne przyjęły za podstawę swej działalności następujące wytyczne, zaaprobowane przez Radę Naczelną Higjeny Publicznej:

1. **Udzielanie pierwszej pomocy w zakresie pogotowia drogowego:**

   a) osobom ciężko rannym zapewnia się spokój i opiekę doraźną w sposób możliwie najlepszy;

   b) osoby lekko uszkodzone mogą być odtransportowane samochodami lub zwykłymi wozami;

   c) zaleca się, ażeby wszystkie samochody były zaopatrzone w materjał sanitarny do opatrunków zranień powierzchownych.

Im lepiej, sprawniej i szybciej może być zapewnione odtransportowanie osób uszkodzonych, tem mniejsze wymagania można stawiać pierwszemu opatrunkowi doraźnemu. Jednakowoż niektóre ratownicze zabiegi muszą być uskutecznione na miejscu wypadku.

Krwotok musi być powstrzymany **przedewszystkiem,** przytem nie należy tracić czasu na opatrywanie innych zranień i uszkodzeń, które mogą poczekać. Np. złamania goleni nie należy zaraz unieruchamiać, lecz ułożyć kończynę właściwie i pozostawić w spokoju aż do przybycia lekarza, lub wozu sanitarnego. Natomiast wszystkie środki muszą być zastosowane dla otrzeźwienia rannych omdlałych, podległych wstrząsowi, i t. p. Wogóle pierwszy ratunek powinien być udzielony w postaci jaknajprostszej, ponieważ racjonalna pomoc może być zastosowana nie na drodze, lecz w gabinecie lekarskim (ambulatorjum).

2. Bardzo doniosłym warunkiem jest zaopatrzenie wszystkich autobusów i samochodów w materjał ratowniczy i dlatego Czerwony Krzyż Duński, po długich i wyczerpujących badaniach i studjach, opracował następujące typy apteczek ratowniczych:

   a) **apteczka ratownicza samochodowa:** jest to nieduże pudełko z dermatoidu, długości 20 ctm., szerok. 13 ctm. i wysok. 4 ctm., i umieszczone jest w specjalnej kieszeni wewnątrz wozu. Zawartość tej apteczki jest bardzo skromna (parę pakietów osobistych, nieco jodyny, opaska elastyczna, parę opasek zwykłych, przylepiec, nieco gazy opatrunk. i środków trzeźwiących), ponieważ służyć ma ona do udzielenia najpierwszej pomocy doraźnej i ponieważ na większą apteczkę brak miejsca w zwykłej karetce samochodowej;

   b) **apteczka autobusowa ratownicza:** drewniana, długości 40 ctm., szerok. 21,5 ctm. i wysok. 18,5 ctm., umieszczona jest w przedniej części wozu, pod siedzeniem. Zawartość jej jest większą w porównaniu z apteczką samochodową, lecz nie tyle pod względem jakości materjału sanitarnego, jak pod względem ilości poszczególnych opatrunków i środków. Obecnie kursuje w Danji przeszło 1000 autobusów, które posiadają materjał do udzielania pierwszej pomocy ratowniczej nie tylko swym pasażerom, lecz również ofiarom nieszczęśliwych wypadków, spotykanym przypadkowo na drodze. Jest koniecznem, ażeby kierowcy

(szoferzy) posiadali najniezbędniejsze wiadomości z zakresu udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym na skutek katastrof drogowych.

3. **Udział w akcji pogotowia drogowego ze strony organizacyj samarytańskich, ochotniczych.** Nie zawsze lekarz jest pod ręką i nie zawsze może on przybyć natychmiast. Toteż pierwszej pomocy w razie katastrof drogowych powinien udzielić każdy osobnik, umiejący jej udzielić, z pobudek humanitarnych. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na samarytańskich organizacjach. Obecnie w Danji istnieje 44 Zrzeszeń samarytańskich, skupiających 2.500 członków, którzy dobrowolnie (ochotniczo) są zawsze gotowi do pośpieszenia z pomocą poszkodowanym. Towarzystwo ratunkowe Falck współpracuje z Czerw. Krzyżem w tym sensie, że Towarzystwo to dostarcza materjał, zaś Czerwony Krzyż — personel sanitarny. Lecz ani te stowarzyseznia, ani samarytanie nie znajdują się stale i na każdem miejscu, i dlatego każdy szofer powinien być członkiem organizacji ratowniczej samarytańskiej lub conajmniej posiadać najprymitywniejsze wiadomości z dziedziny ratownictwa. Ideałem byłoby, ażeby żadna osoba nie mogła otrzymać pozwolenia na prowadzenie samochodu bez uprzedniego wykazania się znajomością udzielania pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków. Pozatem niezbędnem jest, by wszyscy uczniowie przechodzili kurs ratownictwa w szkołach całego kraju.

4. **Elementarny kurs udzielania pierwszej pomocy ratowniczej.** Ażeby ułatwić to zadanie, Duński Czerw. Krzyż opracował program kursów ratowniczych drogowych, obejmujący 4 wykłady, trwający każdy od 1½ — 2 godz., nie więcej, jak dla 30 słuchaczów. Kursy te prowadzone są przy udziale Duńskiego Czerw. Krzyża, pod kierunkiem lekarza lub innej osoby kompetentnej. Słuchacze kursów, po wysłuchaniu wykładów, otrzymują zaświadczenia, podpisane przez kierownika kursu i przez przewodniczącego miejscowego Oddziału (Section) C. K. Kursa te noszą nazwę: **„Kurs elementarny udzielania pierwszej pomocy ratowniczej drogowej”.**

Ciekawem jest, że, jak to wykazują statystyki duńskie, znacznie więcej nieszczęśliwych wypadków na drogach dotyczy nie pasażerów i szoferów, lecz kursujących cyklistów (rowerzystów, motocyklistów i t. p.), wozów i przechodniów. Np. przez pierwsze 6 miesięcy 1930 r. zanotowano:

	Zabitych	Rannych
kierowców samochodowych	17	439
pasażerów	18	390
cyklistów	20	1061
przechodniów	56	654

Danja posiada zarejestrowanych 1½ miljona rowerów, czyli przeciętnie 1 rower na 2 mieszkańców. Jako podręcznik dla wyżej wymienionych kursów, zaleca się broszurę „Udzielanie pierwszej pomocy w wypadkach drogowych”, o treści zwięzłej, lecz obficie ilustrowanej.

5. **Nil nocere.** Należy pamiętać, że pierwsza pomoc ratownicza, udzielona w sposób niewłaściwy, może spowodować rannemu wielką krzywdę, i dlatego w wykładach sanitarnych ratowniczych powinno się uwzględniać nie tylko to, co trzeba czynić, lecz i to, czego należy stanowczo unikać. Niepodobna na tem miejscu podawać programu kursów w całej rozciągłości; oto jego treść w ogólnych zarysach:

1-y wykład: wskazówki do udzielania pierwszej pomocy; ułożenie rannego i nakładanie opatrunków, transport (z jaknajliczniejszemi pokazami). Kilka wiadomości z anatomji ogólnej.

2-gi wykład: złamania, zwichnięcia, stłuczenia. Oddychanie i krążenie krwi. Zranienia, krwotoki, oparzenia (ratownictwo z pokazami i ćwiczeniami).

3-ci wykład: Ciała obce. Uduszenie. Sztuczne oddechanie. Utonięcie. Porażenie

prądem elektrycznym. Porażenie od gorąca. Sposoby ratowania.

4-ty wykład: Powtórzenie i wykonanie ćwiczeń na punktach zorganizowanej pomocy sanitarnej, w salach gimnastycznych i t. p., na markowanych rannych i uszkodzonych, przy posiłkowaniu się środkami ratowniczemi, wozami sanitarnemi i innemi środkami transportowemi. Należy jaknajbardziej odtwarzać (improwizować) warunki katastrof.

6. **Punkty drogowe ratownicze.** Oficjalnie Czerw. Krzyż Duński nie zajmuje się tworzeniem tych punktów, lecz Oddziały C. K. potworzyły takie placówki na terenie swej działalności. Położone są one wzdłuż dróg, w domach, posiadających telefony, zwłaszcza w mleczarniach związkowych, w fabrykach i t. p., które obowiązane są posiadać skrzynki z materjałem opatrunkowym. Obok telefonu, na takim posterunku umieszczone są wskazówki co do sposobów posiłkowania się materjałem sanitarnym, zawartym w skrzynkach, z numerami telefonów najbliższego ambulatorjum, lekarza i pielęgniarki. Przed posterunkiem ratowniczym widnieje chorągiew (40 × 50 cm.) z czerwonym krzyżem na białem polu.

Składy materjału opatrunkowego. Pewien zapas noszy i opatrunków w szafkach i skrzynkach istnieje w każdej większej fabryce, w instytucjach (kooperatywach) związkowych, w szkołach, w Oddziałach Czerw. Krzyża i t. p., i służy do udzielania pomocy ratowniczej ludności okolicznej i, w razie potrzeby, ofiarom katastrof drogowych. Cały ten aparat ratowniczy w Danji nie może się równać co do swego wyekwipowania i funkcjonowania z analogicznemi urządzeniami w innych krajach, gdzie np. istnieje stale czuwająca służba specjalna drogowa ratownicza, rozlokowana na dość gęstych posterunkach, na których, prócz środków opatrunkowych, są przechowywane narzędzia chirurgiczne, leki, nosze i istnieją telefony oraz zorganizowana jest służba alarmowa, mająca prócz tego do dyspozycji samochody sanitarne, motocykle i t. p. *).

Tego rodzaju organizacja nie przyjęła się jednak w Danji, gdzie wychodzi się z założenia, że ofiary wypadków należy jaknajśpieszniej dostarczać do szpitali, gdzie dopiero (a nie na drogach publicznych) można im udzielić właściwej, racjonalnej pomocy fachowej. Prócz tego, organizacja taka jest nader kosztowną, wymagającą np. opodatkowania automobilistów, co się nie da narazie wykonać.

Po wysłuchaniu referatu Pana Swendsena, XIV Konferencja powzięła następującą **uchwałę, obowiązującą odtąd wszystkie narodowe Czerw. Krzyże:**

„XIV Konferencja Międzynarodowa Czerw. Krzyży poczytuje za konieczne, ażeby wszystkie drogi komunikacyjne publiczne we wszystkich krajach zaopatrzone zostały w punkty ratownicze, dostępne wszystkim o każdej porze i posiadające telefony, za pomocą których można wezwać lekarza. Konferencja zaleca stowarzyszeniom narodowych Czerw. Krzyży **ścisłą współpracę** ze związkami tyrystycznemi zarówno pod względem zorganizowania punktów, jak pod względem ich rozmieszczenia, a to dlatego, ażeby dzięki tej współpracy C. K., punkty ratownicze mogły być zaopatrzone w chorągwie orjentacyjne międzynarodowe z emblematem Konwencji Genewskiej. Dalej Konferencja uważa, że właściwa rola punktów ratowniczych powinna się ograniczyć tylko do następujących trzech zadań:

1. Zatrzymać krwotok.
2. Unieruchomić złamanie.
3. Opatrzyć ranę bez wszelkiego jej oczyszczania.

Są to warunki najniezbędniejsze, ażeby przygotować rannego do szybkiego tran-

---

*) P. niektóre miejscowości we Francji i Belgji.

sportu do ośrodka pomocy lekarskiej, jedynie powołanego do właściwej interwencji.

Wreszcie Konferencja wyraża dwa życzenia: pierwsze—ażeby Czerwony Krzyż Międzynarodowy i Międzynarodowa Rada Centralna Tyrystyczna wybrały Komisję stałą, mającą na celu wprowadzenie w życie wyżej wyłuszczonych postulatów i ujednostajnienie organizacji punktów ratowniczych drogowych; drugie życzenie — aby wszystkie samochody (zwłaszcza autobusy i inne, mogące być użyte do transportu) posiadały apteczki ratownicze".

Streścił **Dr. Ł. Zembrzuski.**

Stwierdzamy z przyjemnością iż akcja nakreślona przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej coraz nowe daje rezultaty dodatnie.

W tym celu, Liga urządza konkurs wystaw z wyrobami krajowemi, do którego stają firmy, rozumiejące doniosłość tego rodzaju rewji.

Na wyróżnienie zasługuje sklep materjałów piśmiennych **„AD ASTRA" Nowy Świat 1 (róg Placu Trzech Krzyży)**, który w sześciu swoich wystawach sklepowych przez nader artystyczne urządzenie, nietylko stwarza dla siebie świetną reklamę, ale również poważnie przyczynia się do propagandy wytwórczości krajowej, a tem samem dorzuca cegiełkę przy odbudowie gospodarczej kraju.

Długoletnia praca i praktyka wyrobiły zasłużoną reputację tej firmie gdzie naprawdę klijent jest należycie obsłużony i ma nadzwyczajny wybór doborowych gatunków towarów.

Przed zakupami świątecznemi, takie firmy winny znaleźć zrozumiałe poparcie społeczeństwa.

K l i j e n t.

Prof. Dr. JULJUSZ SZYMAŃSKI

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU W GENEWIE DLA ZWALCZANIA JAGLICY

Geneza powstania międzynarodowej organizacji dla zwalczania jaglicy miała miejsce na XIII Międzynarodowym Kongresie Okulistycznym w Amsterdamie w 1929 r., gdzie się odbyła specjalna konferencja w Scheweningen 14.IX, poświęcona zagadnieniu jaglicy. Następnego dnia odbyła się druga konferencja o szerszym zakresie poświęcona zagadnieniu zapobiegania ślepocie.

Obydwie konferencje doszły do przekonania o niezbędności wyłonienia stałych organizacji, które powstały pod następującemi nazwami:

1) Association Internationale de prophylaxie de la cecité, i

2) Organisation Internationale pour la lutte contre le trachome.

Organizacyjne zebranie międzynarodowej organizacji dla zwalczania jaglicy było naznaczone na 26 lipca w Genewie, zaś międzynarodowego stowarzyszenia dla zapobiegania ślepocie na 10 października b. r. w Brukseli.

Konferencja genewska obradowała w pałacu Ligi Narodów pod przewodnictwem prof. Grossa. Sekretarzował Dr. Wibaut. Przybyło koło 50 delegatów. Sekcję higjeny Ligi Narodów reprezentował dr. Lutrario, As. Int. de. Proph. de la Cecite dr. F. Humbert, Instytut Rockefellera dr. Olitsky. Polska była reprezentowana przeze mnie z ramienia Czerwonego Krzyża i przez dr. Zacherta z ramienia Wydziału Zdrowia M. S. W.

Po przedstawieniu przez dotychczasowe prezydjum sprawozdania z prac przygotowawczych, zebranie przystąpiło do przedyskutowania przygotowanego statutu, który z drobnemi poprawkami został przyjęty.

Został wybrany Komitet Wykonawczy w następującym składzie:

przewodniczący — prof. Gross (Budapeszt),

wiceprzewodniczący: prof. Birch Hirschweld (Niemcy), dr. Mac Callan (Anglja), prof. Marquez (Hiszpanja), dr. Morax (Francja), dr. Park Lewis (Ameryka Płn.), prof. Angelucci (Italja), prof. Szymański (Polska,

sekretarz — dr. Wibaut (Holandja),

członkowie Komitetu: dr. Brandes (Belgja), prof. Karlicki (Czechosłowacja), prof. de Lapersonne (Francja), dr. Tewfik (Egipt), dr. Vander Hoeve (Holandja),

delegacji sekcji higjeny Ligi Narodów: dr. Jitta i dr. Lutratio.

W części naukowej dr. Olitsky przedstawił referat o badaniach nad bakterją granulosis Noguchi'ego.

Przy końcu konferencji członkom rozdane zostały broszury Polskiego Czerwonego Krzyża o akcji ruchomych oddziałów ocznych przeciwjaglicznych na Wileńszczyźnie, wydane w języku francuskim.

Rezultatem zjazdu było więc utworzenie stałego biura międzynarodowej organizacji dla zwalczania jaglicy z płatnym sekretarzem i bezpłatnymi prezesem oraz komitetem wykonawczym w składzie przytoczonym powyżej. Osobisty skład Komitetu Wykonawczego jest wybierany na 5 lat, przyczem 4 członków musi się zmieniać co trzy lata, aby była zachowana ciągłość pracy.

Przyjęty i ustalony został następujący zakres pracy międzynarodowej organizacji dla walki z jaglicą:

dbanie o współpracę z rozmaitemi organizacjami, które zwalczają jaglicę,

współpraca z międzynarodowemi organizacjami społecznej higjeny,

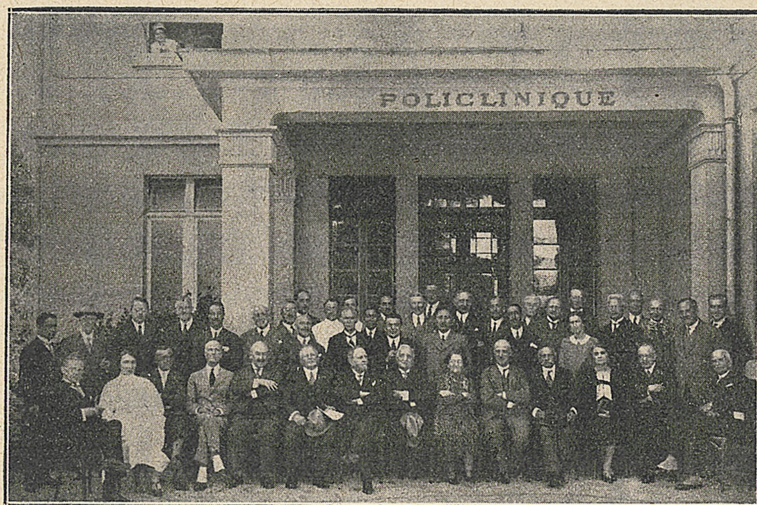
zwrócenie uwagi na wszelkie stosowane sposoby zwalczania jaglicy i pomoc w ich wykonaniu oraz propagandzie,

organizowanie zebrań dla ustalenia naukowych podstaw walki z jaglicą, dla wyjaśnienia zagadnień przyczynowości, patologji, rozpoznania, leczenia, rozpowszechnienia i zapobiegania, a także sprawy naukowe i społeczne, które są związane z jaglicą i nakoniec przedstawienie Lidze Narodów projektów praw dotyczących walki z jaglicą dla wprowadzenia i unifikowania w poszczególnych państwach.

Na zakończenie odbył się bankiet wydany przez dr. Patry w jego posiadłości pod Genewą.

W konferencji uczestniczyli następujący delegaci:

Prof. Birch - Hirschfeld, Prof. dr. V. Hanke, dr. Brandes, Prof. Pascheff, dr. Anderson, dr. Tewfik, Prof. Marquez, Prof. Poppen, dr. Lavery, dr. Park Lewis, Prof. Grönholm, dr. Morax, Prof. Aubaret, dr. Petit, dr. Bailliart, Prof. Maggiore, Prof. Angelucci, Prof. Lodato, Prof. Ischihara, Prof. Avizonis, dr. Vélez, Prof. Bakker, dr. Wibaut, Prof. Szymański, dr. Zachert, dr. Pandalesco, dr. Mac Callan, dr. Mayou, Prof. Grosz, Prof. Blaskovics, dr. Cuenod, Prof. Siegrist, dr. Patry, Prof. Kadlicky, Prof. Matkowic oraz zaproszeni: z Komitetu higjeny Ligi Narodów — dr. Lutrario i dr. Pantaleoni, Fr. Czerwonego Krzyża — dr. Humbert Rockefeller Inst. dr. Olitsky.



Uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu dla zwalczania jaglicy, w Genewie.

„Etyka w zawodzie pielęgniarki".
(Ks. Spelding w tłom. p. Szlagowskiej).

Zewnętrzna strona tej książki przedstawia się bardzo dodatnio i ładnie wydana, dobry papier, wyraźny druk, staranne tłomaczenie.

Ideą i celem tej książki jest walka z dążnościami w celu ograniczenia względnie regulowania urodzin, któremu to zagadnieniu poświęca autor rozdz.: II, IV i V oraz powraca doń wielokrotnie w innych rozdziałach książki. Pomijając, że sprawa ta mało dotyczy pracy pielęgniarek, wielokrotnie autor suggeruje by pielęgniarka sama decydowała o słuszności zabiegu operacyjnego, co zdaniem naszem, przekracza kompetencję pielęgniarki i jest niezgodne z jej etyką zawodową, nakazującą wypełnianie zleceń lekarskich.

Przykłady różne wzięte z życia pielęgniarek i uczennic w szkołach pielęgniarskich nie odpowiadają zupełnie naszym warunkom i raczej mogą dezorjentować młode i niedoświadczone osoby.

Jedynie godne polecenia są przytaczane przez autora wyjątki z książki E. Hampton - Robb p. t. „Etyka pielęgniarstwa".

J. S.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Posiedzenia Komitetów Okręgowych P. C. K.

W dniu 30 ub. m. odbyło się w Łodzi posiedzenie Komitetu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża, na którem omawiane były, prócz spraw organizacyjnych lokalnych Okręgu, sprawy drużyn ratowniczych pogotowia drogowego i t. p.

Z ramienia Zarządu głównego P. C. K. w obradach Komitetu Okręgu Łódzkiego wzięli udział: Prezes Zarządu p. Ludwik Darowski oraz Naczelny Dyrektor P. C. K. dr. Bohdan Zakliński.

Równocześnie w tymże dniu odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu Okręgowego Krakowskiego, w którem wzięli udział z ramienia Zarządu Gł. p. Leopold Rutkowski, Zast. Nacz. Dyrektora P. C. K.

Obchód 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.

W dniu 22 listopada odbył się w sali reprezentacyjnej Szpitala Wojskowego przy ul. Zakroczymskiej, obchód 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, zorganizowany staraniem drużyn ratowniczych Warszawskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Odczyt o pomocy sanitarnej w Powstaniu Listopadowem wygłosił płk. dr. L. Zembrzuski, docent U. W.

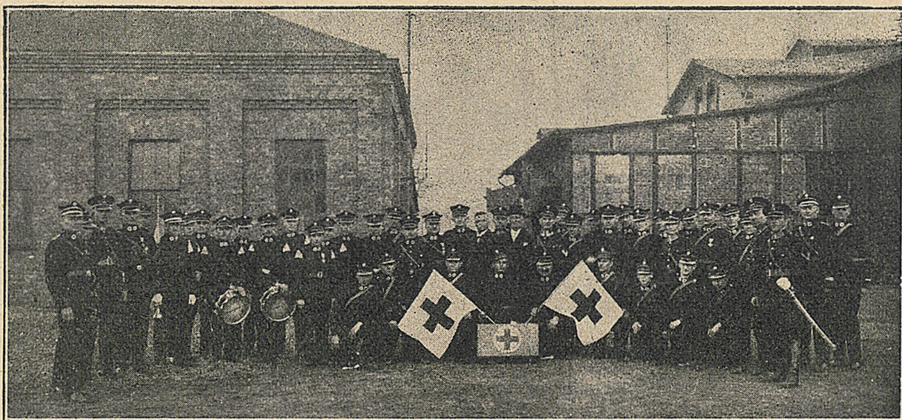
W części koncertowej wziął udział komendant drużyn p. Bekier, który wypowiedział okolicznościową deklamację, poczem odbyły się ciekawe żywe obrazy z udziałem Sióstr Pogotowia Sanitarnego i Drużyn ratowniczych P. C. K., ilustrujące sanitarjat w r. 1830 i obecnie.

Obchód odbył się w podniosłym nastroju, przy wypełnionej żołnierzami i cywilną publicznością sali.

Z ramienia władz w obchodzie wzięli udział: M. Wroczyński, w zastępstwie Prezydenta miasta, płk. Raźniewski, Komendant Szpitala Okręgowego oraz z ramienia władz naczelnych Polskiego Czerwonego Krzyża: p. Anna Paszkowska, sekretarz generalny, p. Anna Roszkowska, prezes nacz. Okr. P. C. K. p. dyr. Rutkowski, prezes Kujawski.



Komisja wyznaczona przez M. S. Wojskowych w sprawie samochodów sanitarnych C. W. S. dla Polskiego Czerw. Krzyża.



Drużyna ratownicza P. C. K. w Dębiu.

Drużyna ratownicza P. C. K. w Dębiu (Okręg Śląski).

W maju r. b. został ukończony w Dębiu kurs drużyny ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża. Wykłady na kursie obejmowały ratownictwo ogólne, ratownictwo zatrutych gazami, dezynfekcję i desynsekcję oraz musztrę sanitarną. Wykładał p. dr. Szczepański, lekarz kolumny przy pomocy podinstruktorów. Słuchaczów na kursie było 28. Egzamin zdało 23 członków w obecności Komisji Egzaminacyjnej, w której skład weszli przedstawiciele miejscowych władz, policij, przemysłu oraz instruktor główny drużyn ratowniczych.

Po egzaminie odbyło się ćwiczenie drużyny ratowniczej. Zadanie polegało na ratowaniu uduszonych i rannych, z palącej się fabryki tektur smołowych. W ćwiczeniu brała udział także zawodowa straż pożarna huty Baildona w Dębnie.



Pokaz drużyny ratowniczej P. C. K. w Dębiu.

Zakończenie kursu sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. w Lublinie.

W dniu 19 października r. b. odbyło się uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia IV kursu sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. w Lublinie w wielkiej sali Kasyna oficerskiego.

Na uroczystość powyższą przybyli z Warszawy Prezes Zarządu Gł. p. L. Darowski i Przewodnicząca Korpusu Sióstr p. hr. Tarnowska; uroczystość zagaił Prezes Okręgu Lubelskiego p. dr. St. Bryła, poczem zabrał głos szef sanitarny Okręgu p. dr. Garbaczewski, zdając sprawozdanie z przebiegu kursu, w imieniu wojewody lulubelskiego przemawiał dr. Kujawski, i w imieniu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. II Lublin — płk. dr. Sosnowski.

Przewodnicząca Korpusu Sióstr p. hr. Tarnowska w przemówieniu swem, zwróciła się do sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K., mówiąc o ciężkim obowiązku, jakiego podjęły się, i zaznaczając aby nie ustawały w pracy, kształcąc swego ducha i wolę, następnie zostały wręczone świadectwa.

Na zakończenie w pięknem przemówieniu p. L. Darowski mówił o celach i zadaniach P. C. K. i o pełnej poświęcenia pracy sióstr, następnie udekorował odznakami honorowemi siostry: Kurcównę Helenę i Chocianowicz Ewę.

Ostatnia przemawiała absolwentka IV kursu p. Marja Łabęcka, dziękując Zarządowi Okręgu za pracę, położoną nad szkoleniem kadr sióstr pogotowia sanitarnego i zapraszając wszystkich obecnych na czarną kawę, przy której na miłej pogawędce upłynęło kilka godzin.

Korpus Ochrony Pogranicza popiera Polski Czerwony Krzyż.

Zarząd główny P. C. K. otrzymał w tych dniach zawiadomienie, że, stosownie do okólnika Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. brygady Tessaro, wydał do wszystkich dowódców brygad Korpusu Ochrony Pogranicza polecenie popierania czynnego Polskiego Cezrwonego Krzyża.

VI Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Belgijskie wydawnictwo ,,Bulletin International des archives médicales Belge" ogłosiło w listopadowym numerze następujące wiadomości:



Zakończenie IV Kursu Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w Lublinie.

Termin VI międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej został ostatecznie ustalony na okres od 1 do 6 czerwca 1931 r. w Hadze.

Porządek dzienny został ułożony, jak następuje:

1) Rekrutowanie, formowanie i udoskonalanie lekarzy i aptekarzy wojskowych — referują Holandja i Jugosławja.

2) Wojenna psychonewroza: natychmiastowe i dalsze skutki wojny na system nerwowy u walczących i u osób nie biorących czynnego udziału w walkach — referują Francja i Stany Zjedn. Am. Półn.

3) Sposoby opanowywania krwotoków na polu bitwy. Ujednostajnienie pierwszej pomocy i warunków jej zastosowania — referują Holandja i Polska.

4) Przygotowanie i przechowywanie ampułek z lekarstwami na użytek służby zdrowia armji lądowych i morskich — ref. Holandja i Rumunja.

5) Następstwa uszkodzeń wojennych zębów i szczęki dolnej oraz ich leczenie — referują Holandaj i Polska.

Lista przyjęć, wycieczek i uroczystości zostanie wkrótce ogłoszona. Komisja mieszkaniowa przygotuje mieszkania dla kongresistów bądź w Hadze, bądź też w Scheveningen.

Komitet Kongresu organizuje jednocześnie historyczną wystawę służb zdrowia armij na lądzie, na morzu i w powietrzu. Wystawa obejmie sztychy, dokumenty, instrumenty, materjał sanitarny, mundury oficerów, służby zdrowia etc. etc. Wszystkie państwa zostały zaproszone do współudziału w tej artystycznej i historycznej manifestacji, zapowiadającej się jako bardzo ciekawa inicjatywa.

Organizacyjna Komisja wystawy składa się z następujących osób:

Lekarz naczelny I kl. Denekamp.

Dr. de Lint — docent historji medycyny na uniwersytecie Leydeńskim,

major-doktór II kl. Doornickx,

dr. Molema (Czerwony Krzyż Holenderski).

Dla otrzymania wszelkich szczegółowych wiadomości, należy się zwracać do dyrekcji służby zdrowia ministerstwa wojny w Hadze.

Poznańska Wyższa Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek P. C. K. Okręgu Wlk. otwiera nowy kurs w lutym 1931 r. Przyjmuje się internistki w wieku od 18 — 35 lat z wykształceniem 6 klas gimnazjalnych. Opłata za naukę i utrzymanie 80.— zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, Poznań, ul. Grottgera 5, III.

R e s u m é.

Colonel Dr. Etienne Rudzki.—Impressions de Norwège.

L'auteur fait un récit imagé et pittoresque de son voyage en Norvège effectué lors du VII Congrès de l'Union Internationale contre la tuberculose auquel il a participé en qualité de délégué du Gouvernement Polonais et de représentant da la Croix-Rouge Polonais.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8378.

Warszawa, dnia 19 listopada 1930 r.

W sprawie szkolenia drużyn ratowniczych P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Wobec zapytań, kierowanych do Zarządu Głównego z niektórych Okręgów, jak należy ustosunkować się do drużyn, organizowanych przez PCK. dla innych instytucyj, podaję do wiadomości co następuje:

Sprawa szkolenia podinstruktorów drużyn ratowniczych przez PCK. dla różnych instytucyj społecznych, pragnących tworzyć w swem łonie własne drużyny, została uregulowana broszurą „Organizacja drużyn ratowniczych PCK." (wyd. II str. 19). Drużyny takie, wyszkolone wg. programu PCK. o tyle mogłyby być w ewidencji i w rozporządzeniu PCK., o ileby składały się z członków naszej organizacji lub dobrowolnie zgłosiły gotowość oddania siebie w ewidencję i rozporządzalność PCK., co już jest zadaniem propagandy miejscowych Oddziałów i Okręgów, by pozyskać te drużyny w porozumieniu z właściwymi Instytucjami.

Oczywiście, że tylko drużyny, zależne od PCK., mogą korzystać z takich uprawnień, jak: umundurowania według typu PCK., noszenia odznak czerwonokrzyskich i t. p.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8501.

Warszawa, dnia 19 listopada 1930 r.

W sprawie wydawnictw Zarządu Gł. P. C. K.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK Nr. 23.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesyła do wiadomości i wykonania następującą uchwałę Komitetu Gł. PCK. z dn. 25.X r. b.:

1) Komitet Główny uznaje konieczność utrzymania wydawnictw perjodycznych PCK.: a) „Polski Czerwony Krzyż" — jako organu centralnego Stowarzyszenia PCK., b) „Czyn Młodzieży PCK.„ — jako organu Kół Młodzieży PCK.

2) Powyższe wydawnictwa, jako służące sprawom całej organizacji PCK., a w szczególności sprawom Okręgów i Oddziałów, winny być popierane i podtrzymywane finansowo przez wszystkie Okręgi i Oddziały przez abonowanie czterech egzemplarzy przez każdy Zarząd Okręgu i dwuch egzemplarzy przez każdy Zarząd Oddziału PCK. pisma „Polski Czerwony Krzyż" i zyskiwanie prenumeratorów dla pisma „Czyn Młodzieży PCK.".

3) Dla przyjścia z pomocą wydawnictwom, Zarząd Główny ma prawo zbierania ogłoszeń na terenie całego państwa bezpośrednio lub za pośrednictwem Okręgów według swego uznania. Zarząd Główny PCK. z sum wpłaconych za ogłoszenia wypłaca 15% odnośnym Okręgom, na terenie których zebrane są ogłoszenia. Za ogłoszenia, dostarczane przez Okręgi, Zarząd Gł. wypłaca 50% od sum wpłaconych za ogłoszenia.

4) Komitet Główny zaleca Zarządowi Gł. zastosowanie wszelkich rozporządzalnych środków dla uzyskania od Okręgów i Oddziałów zaległych należności za prenumeratę.

5) Akwizytor czy też urzędnik Zarządu Gł. PCK., który ma polecone zbieranie ogłoszeń do pism PCK., po przyjeździe na teren Okręgu winien bezzwłocznie zameldować się w Zarządzie danego Okręgu dla zaznajomienia Okręgu, gdzie i jakie ogłoszenia zamierza zbierać.

Zarząd Główny PCK. zaznacza, że obowiązek prenumerowania i opłacania przez Okręgi 4-ch i Oddziały 2-ch egz. pisma „PCK." był już ustanowiony uchwałą Komitetu Gł. z dn. 15.VI-29 r., jednakże znaczna liczba Oddziałów uchylała się dotychczas od tego obowiązku, być może przez nieświadomość, co niewątpliwie ustanie po zapoznaniu się z treścią powyższej uchwały.

Wydawane przez Zarząd Główny pisma powinny być wykorzystane dla propagandy PCK. przez jaknajwiększe ich rozpowszechnianie i zdobywanie prenumeratorów w urzędach i instytucjach oraz wśród osób prywatnych.

Zarząd Główny zauważa, że łamy naszego pisma nie są w dostatecznej mierze wykorzystane przez Okręgi i Oddziały dla informowania społeczeństwa o ich działalności.

Zarząd Główny wzywa przeto Okręgi i Oddziały do nadsyłania dla pism materjałów opisowych, zdjęć fotograficznych itp. z działalności PCK. na miejscu, celem zużytkowania ich w piśmie w celach propagandowych.

Zarząd Główny przyjmie z wdzięcznością wszelkie spostrzeżenia dotyczące zarówno treści, jak i formy naszych pism, zużytkowując je odpowiednio przy stopniowem doskonaleniu naszych wydawnictw.

Co dotyczy akwizycji ogłoszeń, to Zarząd Główny komunikuje, że będzie ona prowadzona ze ścisłem uwzględnieniem postanowień, zawartych w punkcie 3 i 5 uchwały Komitetu Gł., z wykluczeniem zawodowych agentów ogłoszeniowych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8614.

Warszawa, dnia 28 listopada 1930 r.

W sprawie kompletów dla drużyn ratown. P. C. K.

Do

Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK Nr. 24

Wobec nadsyłania sporadycznych zapotrzebowań przez Okręgi wzgl. Oddziały PCK. na luźne i poszczególne części składowe ekwipunku dla drużyn ratowniczych, z motywami, że Oddziały znajdują się w opłakanych warunkach finansowych, nie mogąc nabyć pełnego kompletu ekwipunku, a tem samem wykonać uchwały Komitetu Gł. z dn. 14.XII. 1929 r. — Zarząd Gł. wyjaśnia, że nie może się zgodzić ną zaopatrywanie Oddziałów względnie Okręgów w poszczególne części ekwipunku drużyn ratowniczych z następujących powodów:

1) zachodzi konieczność utrzymania całkowitych kompletów ekwipunków, posiadanych przez Składnicę Gł. PCK.,

2) nabyte różne luźne części ekwipunku nie dają absolutnej możności wyszkolenia wszechstronnego drużyn, a zatem mogą wprowadzać w błąd społeczeństwo i władze państwowe, które liczą, że drużyna jest wyszkolona i wyekwipowana,

3) kompletny ekwipunek drużyny ratowniczej wchodzi obecnie w skład materjału pogotowia sanitarnego,

4) obecny stan finansowy Zarządu Gł. PCK. nie pozwala na tworzenie zapasów na Składnicy luźnych poszczególnych części składowych, poza programowem przygotowaniem materjałów pogotowia sanitarnego.

Z powyższych względów Zarząd Gł. postanowił Okręgom wzgl. Oddziałom, słabszym finansowo, odstępować pełne komplety ekwipunku na rozpłaty ratalne, spłacane w 24 ratach miesięcznych, zamiast w 12 ratach mies. Nadsyłane zamówienia na ekwipunki spłacane w 24 ratach miesięcznych od daty zamówienia, winny być dokładnie umotywowane i odpowiednio zaopinjowane przez Zarząd Okręgu PCK. z zaznaczeniem, że dany Oddział wzgl. Okręg zobowiązuje się przypadającą należność zł. 1.465.— spłacić w przeciągu 24 miesięcy od daty zamówienia ekwipunku, t. j. po 55 zł. miesięcznie, po uprzedniem wpłaceniu zaliczki w wysokości 145 zł.

Wszystkie należności za ekwipunki, bądź też zaliczki, winny być wpłacane regularnie do P. K. O. na konto Zarządu Gł. PCK. Nr. 656.

Po nadesłaniu zapotrzebowania i uprzednie wpłaceniu zaliczki 145 zł., ekwipunek będzie wysłany w przeciągu 4 — 10 dni od chwili wpływu zamówienia, o następującym składzie:

1) 3 pary noszy sanitarnych,
2) 3 skrzynki ogólno-ratown. Nr. 1,
3) 1 skrzynka przeciwiperyt Nr. 2,
4) 6 kompletów ubrań przeciwiperytowych z workiem,
5) 20 szt. masek przeciwgazowych,
6) 1 torba lekarska,
7) 1 aparat ratowniczy tlenowy,
8) 1 skrzynka ratown. Nr 2-b, łącznie z 2 butlami zapas. tlenu.

Zarząd Główny jednocześnie nadmienia, że z ogólnej ilości 6-ciu ubrań przeciwiperytowych, 3 ubrania będą zatrzymane do przeprowadzenia zbiorowej impregnacji środkami, jakie będą w przyszłości ustalone przez organa kompetentne.

Aparaty tlenowe ratownicze oraz skrzynki ratownicze N. 2-b do ekwipunków, wysłanych do dnia dzisiejszego do Okręgów i Oddziałów PCK. przesłane będą w pierwszych dniach grudnia r. b.

Za wyżej wspomniany skład ekwipunku, Okręgi i Oddziały płacą zł. 1.465.— oprócz kosztów przesyłki i opakowania, które będą każdorazowo, po zrealizowaniu całkowitego zamówienia, podawane w konsygnacji Składnicy Gł. PCK. Wspomniana należność stanowi 50% kosztów Zarządu Gł.

Zarządy Okręgów i Oddziałów proszone są o bezwzględne nadsyłanie potwierdzeń z odbioru przysłanych im ekwipunków w terminie 7-dniowym od daty otrzymania

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8728.

Warszawa, dnia 28 listopada 1930 r.

W sprawie nadsyłania wykazów Instytucyj do walki z gruźlicą na terenie Okręgu.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Wobec zamiaru ściślejszej współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża z Polskim Związkiem Przeciwgruźliczym, Zarząd Główny prosi uprzejmie tamtejszy Okręg o nadesłanie do dnia 1.I. 1931 r. wykazu instytucyj do walki z gruźlicą, położonych na terenie całego Okręgu (przychodni, prewentorji, kolonji letnich itp.), prowadzonych pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża, lub w porozumieniu i udziale innych instytucyj.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8731.

Warszawa, dnia 28 listopada 1930 r

W sprawie uchwał Komitetu Gł. P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podaje poniżej do wiadomości i wykonania następującą uchwałę Komitetu Gł. PCK. z dnia 25.X. r. b.

1) „Komitet Główny zaleca Okręgom PCK. ustanowienie u siebie stanowiska Inspektora Okręgu, którego obowiązkiem będzie:

a) inspekcja Oddziałów i instytucyj PCK. na terenie Okręgu oraz udzielanie im porad i wskazówek, w szczególności w zakresie administracji, rachunkowości, propagandy i organizacji;

b) propaganda działalności i rozszerzenie organizacji PCK.

2) Zakres czynności i obowiązków Inspektora Okręgu będzie szczegółowo uregulowany w regulaminie, uchwalonym przez Zarząd Okręgu w ramach wzorowego regulaminu, opracowanego przez Zarząd Główny.

3) Stanowisko Inspektora Okręgu jest płatne, przyczem wysokość wynagrodzenia ustali Zarząd Okręgu w zależności od kwalifikacji kandydata i warunków miejscowych i odpowiednie kwoty umieści w budżecie Okręgu.

4) Utworzenie aparatu wykonawczego może być ustanowione również w niektórych Oddziałach PCK. wg. uznania Zarządów Okręgowych“.

Zarząd Główny ze swej strony nadmienia, że ustanowienie stanowiska Inspektora Okręgu powinno nastąpić w czasie jaknajkrótszym. Jest to konieczne ze względu na cały szereg ważnych czynności, które mają być dokonane w najbliższym okresie, a to: opracowanie budżetu, przeprowadzenie Walnych Zgromadzeń Oddziałów, dostarczenie odpisów protokułów Walnych Zgromadzeń oraz rocznych sprawozdań Oddziałów i Okręgów do Zarządu Gł., organizowanie Tygodnia PCK. i cały szereg prac w zakresie programowej działalności PCK.

Zarząd Główny zamierza zorganizować kilkudniowe kursy dla Inspektorów Okręgowych, celem gruntownego zapoznania ich ze sprawami P. C. K. oraz dla wprowadzenia pewnej jednolitości w metodach ich pracy.

Kursy te będą zorganizowane po otrzymaniu wiadomości od Okręgów, że posiadają one już Inspektorów Okręgowych.

Zarząd Gł. wyraża przeświadczenie, że nastąpi to od 1 stycznia 1931 r. tak, że kurs będzie mógł być zorganizowany w ciągu stycznia 1931 r.

Jednocześnie załączamy ramowy regulamin dla Inspektora Okręgu przyjęty na posiedzeniu Zarządu Gł. w dn. 26.XI. 1930 r. Przepisy tego regulaminu mogą być przystosowane do specjalnych warunków pracy w Okręgu, a to w myśl p. 2 uchwały Komitetu Gł.

Zarząd Główny prosi o nadesłanie treści powziętych w tej sprawie uchwał i zawiadomienie o organizowaniu inspekcji okręgowej.

Zatw. na pos. Zarz. Gł. PCK. dn. 26.XI.30 r. prot. 39, p. 10.

REGULAMIN

dla Inspektorów Okręgowych Polsk. Czerw. Krzyża.

1. Inspektor Okręgowy PCK. powołany jest przez Zarząd Okręgowy PCK. i jest jego organem wykonawczym, mając za zadanie:

a) dokładne zapoznawanie się na miejscu z pracą i zadaniami Oddziałów oraz badanie i wyszukiwanie możliwości rozwoju tej pracy;

b) współdziałanie w nawiązaniu kontaktu i współpracy organów PCK. z miejscowemi władzami rządowemi i samorządowemi;

c) dokonywanie lustracji Oddziałów i instytucji oraz zakładów PCK. na obszarze Okręgu, a w szczególności w zakresie programowej działalności PCK., oraz w zakresie rachunkowości i sprawozdawczości;

d) informowanie Zarządów Oddziałów o zarządzeniach władz kierowniczych PCK., a także dotyczących PCK. przepisach i zarządzeniach władz państwowych;

e) udzielanie wskazówek i pomocy przy opracowywaniu preliminarzy budżetowych, sprawozdań rachunkowych, sprawozdań z działalności itp.

f) informowanie Zarządu Okręgu o stanie prac w Oddziałach składanie wniosków, celem podniesienia tej pracy, oraz składanie sprawozdań ze swej działalności w formie ustalonej przez Zarząd Okręgu.

2. Czynności Inspektora, a w szczególności objazdy Oddziałów, winny być dokonywane według planu, ustalanego corocznie przez Zarząd Okręgu.

3. Inspektorowi Okręgowemu podlega biuro Okręgu. O ile odrębny kierownik biura nie zostanie ustanowiony, to czynności kierownika biura spełnia inspektor okręgowy i do jego obowiązków w tym charakterze należy w szczególności:

a) prowadzenie przy pomocy podległego mu personelu wszelkich czynności biurowych Okręgu, a w szczególności rachunkowości Okręgu;

b) opracowywanie spraw, wniosków i korespondencji dla Zarządu Okręgowego;

c) załatwianie za swoim podpisem korespondencji o charakterze informacyjnym i podpisywanie, obok podpisu właściwego członka Zarządu, wszelkiej korespondencji;

d) uczestniczenie w posiedzeniach Zarządu Okręgu, Komitetu Okręgowego i Walnych Zgromadzeniach Okręgu, z prawem zabierania głosu;

e) załatwianie wszelkich spraw z zakresu działalności Okręgu, stosownie do zleceń Zarządu Okręgu.

Inspektor Okręgowy może, za zgodą Zarządu Okręgu, zlecić załatwianie w swym zastępstwie powyższych czynności lub niektórych z nich, kierownikowi biura lub innemu podległemu mu urzędnikowi.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8587.

Warszawa, dnia 4 grudnia 1930 r.

W sprawie zamówień na tlen do ekwipunków drużyn ratowniczych P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P. C. K. podaje niniejszym do wiadomości — dla ewent. wykorzystania przy uzupełnieniu zapasu tlenu do ekwipunków drużyn ratowniczych — wykaz fabryk i miejsc sprzedaży tlenu medycznego 98% firmy „Perun", która może go dostarczyć po cenie loco fabryka zł. 1.25 za napełnienie jednej butli o pojemności wodnej 2 ltr.

Przy ilościach ponad 100 szt., dostarczonych do poszczególnej fabryki, od ceny powyższej firma udzielać będzie 5% bonifikaty.

Ewent. zamówienia należy kierować wg. podanych w wykazie adresów.

Powyższe prosimy podać do wiadomości Zarządom Oddziałów P. C. K. i zalecić pokrywanie ewent. zapotrzebowań w najbliżej położonych terenowo fabrykach.

WYKAZ FABRYK
z których może być dostarczany tlen medyczny
dla Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Fabryki	Biura sprzedaży	Stacje kolejowe
Warszawa Grochowska 52	Warszawa Hortensji 6	Warszawa—Wschodnia
Łódź	Przedstawiciel J. Zawadziński — Łódź Sienkiewicza 22	Łódź Fabryczna
Wełnowiec obok Katowic	Wełnowiec obok Katowic	Karolina szyb Alfreda
Trzebinia Małopolska	Trzebinia Małopolska	Trzebinia
Persenkówka obok Lwowa	Lwów ul. Lwowskich Dzieci 11	Lwów
Skarżysko-Kamienna ul. Obywatelska 12	Skarżysko-Kamienna ul. Obywatelska 12	Skarżysko Kamienna
Poznań Poznań Wschodni	Poznań Stary Rynek 59/60	Poznań—Wschodni
Bydgoszcz ul. Puławskiego 18/20	Bydgoszcz Śniadeckich 52	Bydgoszcz

UWAGA: Przy wysyłkach koleją dla uzyskania ulgi taryfowej wg. klasy 16a należy na liście przewozowym koniecznie dopisywać: „Opakowanie zwrotne zaopatrzone w trwałe cechy i adres właściciela" i „Butle stalowe próżne, używane, pochodzące z przesyłek, które nadeszły koleją do stacji...............................".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 8940.
W sprawie umundurowania drużyn ratowniczych P. C. K.

Warszawa, dnia 5 grudnia 1930 r.

Do

Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Komitet Gł. PCK. na posiedzeniu swem dn. 25.X.30 r. powziął następującą uchwałę:

„Opierając się na opinji Zjazdu Prezesów i Szefów Sanitarnych Okręgowych PCK. z dn. 6.IX.30 r. w Warszawie, o konieczności jednolitego umundurowania drużyn ratowniczych PCK., Komitet Gł. zatwierdza przedstawiony wzór kompletnego munduru i zaleca Zarządom Okręgów i Oddziałów zaopatrzenie w takie mundury wszystkich drużyn ratowniczych, tworzonych na ich terenach, z tem, że patki na kołnierzu bluzy koloru czerwonego mają być zmienione na patki koloru białego. Patki te, jak również krążek biały na lewym rękawie bluzy powinny być z białej ceraty z wymalowanym na niej godłem Czerwonego Krzyża".

Przesyłając powyższe do wiadomości, prosimy Zarząd Okręgu o nadesłanie Zarządowi Gł. PCK. w terminie do d. 1.I. 1931 r. zapotrzebowania na 1 wzorowy egzemplarz kompletu (furażerka, bluza, spodnie i pas skórzany), koszt którego pokryje każdy Okręg. W tym celu, wraz z zamówieniem 1 wzoru kompletu należy przesłać przekazem pocztowym z a l i c z k ę na koszta sporządzenia kompletów identycznych w Warszawie, w wysokości 40 złotych za komplet, z których Zarząd Główny rozliczy się z Okręgami zależnie od tego, czy koszt 1 kompletu wyniesie mniej czy więcej od wyżej podanej sumy. W tej chwili dokładnej ceny egzemplarza podać nie jesteśmy w stanie, będzie ona jednak wyższą od przewidywanej początkowo ceny (36 zł.), na skutek uchwały Komitetu Głównego o patkach i krążkach ceratowych białych i będzie zależną od ilości zamówionych egzemplarzy.

Zarząd Główny, przesyłając każdemu Okręgowi po 1 egzemplarzu umundurowania kompletnego o wymiarach przeciętnych, liczy na to, że sprawianie umundurowania wg. tego wzoru dla drużyn ratowniczych będzie załatwione przez Okręgi i Oddziały na miejscu w ich własnym zakresie, co pozwoli, być może, na tańsze wykonywanie mundurów, zależnie od miejscowych warunków, i co da możność uniknięcia ewentualnych niezadowoleń i reklamacji, gdyby mundury miały być wykonywane centralnie i hurtownie na cały kraj w jednym tylko zakładzie krawieckim.

Okręgi P. C. K., które posiadają już pewien zapas umundurowania drużyn, proszone są o stopniową zamianę starych kompletów na komplety nowego typu, tak, ażeby umundurowanie drużyn ratowniczych PCK. stało się istotnie jednolitem w całej Rzeczypospolitej.

Prosimy o traktowanie sprawy jako pilnej, tembardziej, że liczba drużyn stale rośnie i że w myśl uchwał Komitetu Głównego należy spodziewać się, że każdy Oddział z początkiem r. 1931 będzie posiadał przynajmniej 1 drużynę ratowniczą, wyekwipowaną należycie, i że wypadnie te drużyny zaopatrzyć w mundury możliwie jaknajprędzej.

C E N Y   O G Ł O S Z E Ń

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P. C. K. DO NABYCIA W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienie należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Organizacyjno-Propagandowy, Warszawa, ul. Smolna 6. (Tel. 235-29).

Sanitarne.

1. Organizacja Drużyn Ratowniczych 0,75 zł.
2. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego . . . . . . 0,80 zł.
3. Wytyczne do wykładów z pielęgniarstwa. . . . . 0,20 zł.
4. Instrukcja organizacyjna punktu Sanitarno-odżywczego . . . . . 0,75 zł.
5. Repetitorjum z Gazoznawstwa por. M. Ziembiński . . . . . . 3,00 zł.
6. Kompl. tabl. „Ratownictwo w obrazach" . . . . 5,00 zł.
7. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . 0,10 zł.
8. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki . . . 0,50 zł.
9. Lotne Oddziały Okulistyczne . . 0,50 zł.
10. Ratownictwo w wyp. nieszczęśliwych zatruciach gazami bojowemi Kaz. Raczyński . . . . 2,50 zł.
11. Tablice orjentacyjne o gazach bojowych na użytek szkolenia personelu instruktorskiego . . . . . 2,00 zł.
12. Zarys dziejowy rozwoju bojowych środków chemicznych. — Płk. dr. Zembrzuski . . . . 0,70 zł.
13. Korpus Sióstr P. C. K. . . . . . 0,40 zł.
14. Obrona Przeciwgazowa.— Por. Zdz. Marynowski . . . . 5,50 zł.

Organizacyjno-propagandowe.

1. Rozporządz. Prezyd. i Statut P.C.K. 0,25 zł.
2. Znaczenie i Cel P. C. K. . . 0,25 zł.
3. Pod znakiem Czerwonego Krzyża.. 0,20 zł.
4. Pomóż P. C. K. ratować Ciebie . . 0,20 zł.
5. Wydawnictwo Jubileuszowe P.C.K. 2,00 zł.
6. P.C.K. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm. . . . . 2,00 zł.
7. Portret Papieża . . . . 0,25 zł.
8. Wykaz Ewidencyjny SS. Pogotowia Sanit. P. C. K. . . . . 00,1 zł.
9. Karta Ewidenc. SS. Pogot. Sanitar. 0,02 zł.
10. Znaczki:
   a) dla instruktorów głównych . . 5,00 zł.
   b) dla komendantów Drużyn rat. 4,00 zł.
   c) dla zastępców komen. Druż. rat. 3,50 zł.
   d) dla członków dożywotnich. . . 7,50 zł.
   e) dla członków rzeczyw. ze szpilką 0,50 zł.
   f) „ „ „ z agrafką 0,52 zł.
   g) „ „ „ z zakrętką 0,55 zł.
   h) dla członków Kół Młodz. P.C.K. 0,50 zł.
11. Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski). . . . . . . 0,02 zł.
12. Znaczki na karty członkowskie po 50 i 25 gr. za 1000 szt. . . . 2.00 zł.
13. Karty członkowskie . . . . . . 0,02 zł.
14. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. — 1000 szt. . . . . . . 2,00 zł.
15. Szyldy dla Oddziałów P.C.K. metalowe emaljowane . . . . . 25,00 zł.
16. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. z ukończenia kursu 1 egz. . . . . 0,15 zł.
17. Kwitarjusze . . . . 1,00 zł.

Broszury Młodzieży Czerw. Krzyża.

1. O Kołach Młodz. C. K.—K. Kujawskiego . . . . 0,10 zł.
2. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki) . 0,20 zł.
3. Karty do konkursu zdrowia . . . 0,02 zł.
4. Broszura o korespondencji międzyszkolnej . . . . 0,20 zł.
5. Ulotka o koresp. międzyszkoln. . 0,02 zł
6. Karty członk. dla młod. . . . . 0,02 zł.
5. Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej . . . . 0,80 zł.
6. Klimcia — Straszek. Porazińskiej 0,70 zł.
7. Komplet afiszy Kół Młodzieży . . 3,50 zł.

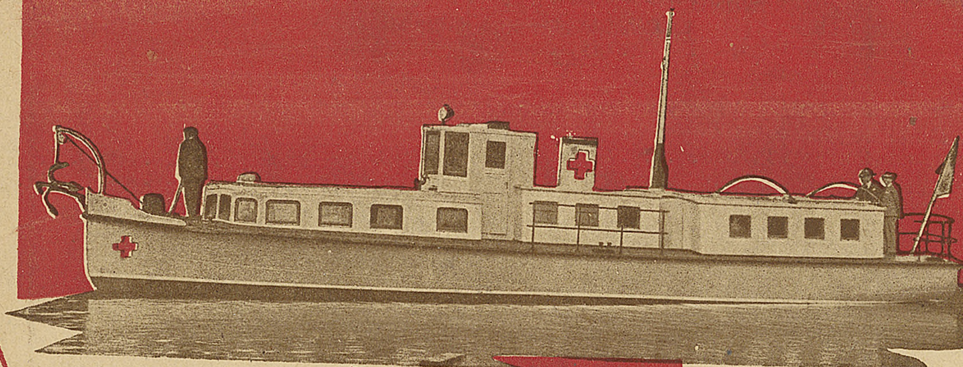
Wydawnictwa różne.

1. Praca Samarytańska i społeczna kobiet polsk. w powstaniu styczniowem gen. Dr. Fr. Białokur . . 3,00 zł.
2. Propaganda — jej metody i znaczenia Wł. Baliński . . . . 6.00 zł.
3. Nasze rośliny lekarskie. — Wacł. S. Strażewicz . . . . 2,50 zł.
4. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. . . . . 1.40 zł.
5. Rola kobiety w dziejach obcej i polskiej wojskowej służby zdrowia Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. 1.50 zł.

Zamówienie uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpłacona należność do P. K. O. Konto czek. 10.540.

MOTORÓWKI SANITARNE





PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

WARSZAWA KRÓLEWSKA 18

Telefony: Centrala P. Z. INŻ. — URSUS.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.